Należytość pocztowa uiszczona gotówką | **Niniejszy numer zawiera 40 stron.**

Rok XII. Kraków, Czerwiec 1937. Zeszyt VI.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Redaktor Naczelny: Dr. NATAN OBERLENDER

Red. Odp.: Dr. JÓZEF WOŹNIAKOWSKI — Wydawca: Dr. WILHELM GOLDBLATT

Sekretarz Redakcji: Mgr. Rena Süsserówna.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Grodzka 42 — TEL. Nr. 124-68.

KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 405-620.

Treść zeszytu:

PRENUMERATA W MAŁOPOLSCE I NA ŚLĄSKU CIESZ.: całorocznie 18 zł., półrocznie 9 zł., kwartalnie 4 zł. 50 gr. — W INNYCH DZIELNICACH: całorocz. 10 zł., półrocz. 5 zł., kwartal. 2 zł. 50 gr.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

6

MAURYCY ALLERHAND

Pogodzenie się sądownie separowanych małżonków.

(Dokończenie)

Sąd Najwyższy czesko-słowacki w Bernie zajął stanowisko, że przepis o konieczności zawiadomienia sądu o pogodzeniu się nie jest tylko porządkowym, zaczem w braku zawiadomienia skutki orzeczenia o rozdziale pozostają w mocy (Weiss, Das bürgerliche Recht część I. 2 wyd. 1927, str. 62, uw. 1 do § 110).

Także Sąd Najwyższy w Warszawie zajął się kwestią poruszoną, ale stale orzeka, że zawiadomienie sądu jest konieczne dla wywołania skutków prawnych. I tak w orzeczeniu z 3 grudnia 1929 (O.S.P. XII. Nr. 555) zaznaczył, że ugoda separacyjna wiąże męża i nie nadaje mu prawa do zwolnienia się od świadczeń alimentacyjnych, jakie w niej na siebie przyjął, chociaż małżonkowie po separacji powrócą do wspólności małżeńskiej, ale o tym sądu nie zawiadomili, za czym badanie podstaw separacji, w szczególności cudzołóstwa żony nie jest możliwe. W orzeczeniu z dnia 23 października 1930 (Przegląd Sądowy VI. 1931) wypowiedział Sąd Najwyższy, że z brzmienia § 110 u.c. wynika, iż doniesienie o połączeniu się małżonków ma nastąpić w tym celu, aby skutki prawnie orzeczonego rozdziału od stołu i łoża i zawartych przy tej sposobności układów zostały uchylone, w przeciwnym bowiem razie czyli w braku doniesienia sądowi, trwają one nadal. Orzeczeniem z 28 maja 1931 (Przegląd pr. i adm. LVI 1931 Nr. 212) przyjmuje Sąd Najwyższy, że faktyczne połączenie małżonków separowanych nie ma skutków prawnych, jeżeli małżonkowie nie donieśli o tym sądowi; inaczej bowiem nałożenie na małżonków obowiązku doniesienia nie miałoby żadnego praktycznego znaczenia i zupełnie zbędny byłby § 114 drugi ustęp, n.j., określający właściwość sądu, któremu ma się o tym donieść, a nie można przypuścić, by „ustawodawca wydawał przepisy bezcelowe, pozbawione znaczenia i racji". W orzeczeniu z 2 października 1934 (Przegl. Pr. i admin.

LX 1935 Nr. 7) wypowiedział Sąd Najwyższy, że ugoda sądowa, jaką mąż zawarł rozłączając się sądownie z żoną, i którą zobowiązał się płacić jej alimentacje, nadal obowiązuje mimo że małżonkowie po jej zawarciu połączyli się, ale sądowi o tem nie donieśli, nie uznał więc za słuszny zarzutu męża, że wskutek pogodzenia się skutki ugody uległy zgaśnięciu. W orzeczeniu z 14 grudnia 1934 (O. S. P. XIV. Nr. 281, Zb. urzęd. 1935 Nr. 273) Sąd Najwyższy podniósł, że sam fakt wspólnego zamieszkania separowanych małżonków nie uzasadnia na obszarze b. zaboru austriackiego i b. Kongresówki uchylenia separacji i że musi nastąpić zawiadomienie sądu o połączeniu stosownie do § 110 austr. k. c. lub orzeczenia sądu duchownego w b. Król. Kongr. uchylające separację, chociaż wydane zostało przez sąd innej dzielnicy. Wreszcie w orzeczeniu z dnia 31 maja 1937 C. II. 481/37 zajął Sąd Najwyższy to samo stanowisko, chociaż twierdzono, że małżonkowie mimo orzeczenia separacyjnego nie rozeszli się, lecz przez cały czas trwania małżeństwa razem ze sobą mieszkali, nie uznał za słuszne stanowisko, że przepis § 110 u. c. odnosi się tylko do przypadku, gdy małżonkowie po sądownie orzeczonej separacji zerwali wspólność małżeńską a następnie podjęli ją bez zawiadomienia o tem sądu.

3. a) Ze względu na to, że sporną jest kwestia, czy zawiadomienie sądu o pogodzeniu się małżonków jest konieczne, unormował ją projekt czechosłowackiego kodeksu cywilnego, stanowiący tylko reformę austriackiego kodesku cywilnego. Zawiera on w § 136 przepis, że prawnie skutecznie jest pogodzenie się małżonków, gdy wspólnie doniosą o tem sądowi, a oprócz tego zawiera przepis, że skutki rozłączenia bywają uchylone, jeżeli wprawdzie doniesienie nie nastąpiło, ale z okoliczności wynika, że pogodzenie się jest trwałe. Z motywów wynika, że chciano zapobiec wynikowi, do jakiego dochodzi przy ścisłej wykładni § 110 k. c. austr. w szczególności pozbawieniu pozostałego małżonka prawa do spadku (Prawo rodzinne 1924 str. 18 i 87; Das bürgerliche Gesetzbuch für die Čechoslovakische Republik 1924 str. 389).

b) O pogodzeniu się separowanych małżonków jest mowa także w ustawach innych, które uznają rozdział od stołu i łoża.

aa) Według art. 311 kodeksu cyw. francuskiego dla skuteczności pogodzenia się małżonków nie była potrzebna żadna forma. Było to nieodpowiednie, bo nie podobna było stwierdzić, czy żona sama bez spółudziału męża ma prawo zawierać akty prawne, i dlatego ustawą z dnia 6 lutego 1893 postanowiono, że pogodzenie się małżonków powoduje ustanie skutków rozdziału w stosunku do osób trzecich jedynie wówczas, gdy stwierdzenie nastąpiło aktem, zdziałanym przed notariuszem. Wymagany jest więc akt, który niewątpliwie wskazuje na pogodzenie się małżonków, (Planiol, Traité élémentaire de droit civil 9 wyd. t. I. 1922 str. 417 i n.; Josserand, Cours de droit civil positif français 6 I. 1930 str. 494 i n.).

Natomiast art. 157 k. c. włoskiego stanowi, że pogodzeni małżonkowie mogą wspólnym układem uchylić skutki orzeczenia o rozdziale, czy to przez wyraźne oświadczenie, czy też przez współżycie, bez potrzeby współudziału włady sądowej (por. Richardot, Les pactes de séparation amiable entre époux 1930 str. 218.

bb) O pogodzeniu się rozłączonych małżonków mowa w art. 210, 268 i 292 K. C. P. i art. 299 pr. o małżeństwie. Według tych przepisów w razie, gdy rozłączenie małżeństwa, wyrzeczone na czas nieograniczony, zostaje zniesione, uważa się je co do wszelkich skutków cywilnych jakby na nowo powstała w dniu, w którym był wydany wyrok sądu duchownego, przywracający pożycie małżeńskie, a małżonkowie mogą uchylić swe stosunki majątkowe przez umowę a gdyby tego nie uczynili, stosunki ich będą takie, jak przed rozłączeniem. Skuteczne jest więc tylko pojednanie za zezwoleniem sądu duchownego a nie faktyczne. Okólniki, Zasady prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie polskim 1845 str. 130; Konic, Prawo małżeńskie obowiązujące w b. Król. Kongr. 1924 str. 110, Muszolski, Prawo cywilne obowiązujące w b. Król. Kongr. 1932 str. 155.

cc) Według § 106 ust. 2 węgierskiej ustawy o małżeństwie z roku 1894 skutki rozdziału ustają, jeżeli małżonkowie doniosą sądowi o pogodzeniu się (Back, Das ungarische Ehegesetz 2 wyd. 1910 str. 88; Allerhand, Prawo małżeńskie, obowiązujące na Spiszu i Orawie 1926 str. 22), bez doniosłości jest więc faktyczne pogodzenie się.

dd) W obecnej Austrii sprawy małżeńskie katolików są po części przekazane sądom duchownym, o rozdziale od stołu i łoża orzekają jednak sądy państwowe. Ani konkordat, jaki co do tego Austria zawarła ze Stolicą Apostolską, ani przepisy wykonawcze, nie zawierają żadnej zmiany odnośnie konieczności zawiadomienia sądu o pogodzeniu się separowanych małżonków a tylko sąd, otrzymawszy zawiadomienie o pojednaniu małżonków, powinien o tem zawiadomić ordynariat (Köstler, Das oesterreichische Konkordats-Eherecht 1937 str. 167).

c) Kodeks cywilny niemiecki zna w § 1575 instytucję zniesienia małżeństwa, zbliżoną do rozdziału od stołu i łoża, ale nie równą jemu. W § 1587 wspomina także o przywróceniu wspólności małżeńskiej, ale nie stanowi, w jaki sposób do niej dochodzi. Wskutek tego powstaje niepewność, przyjmuje się jednak, że samo cielesne obcowanie nie wystarcza i nie wystarcza też samo zamieszkanie małżonków obok siebie i samo oświadczenie ich, że chcą razem żyć ze sobą, jeżeli nie doszło do współżycia (por. Seckel, Die Aufhebung und Wiederherstellung der eheliehen Gemeinschaft 1900 str. 34 i n.; Stendiger-Engelmann, Kommentar zum bürgerl. Gesetzbuch t. IV. 7 i 8 wyd. str. 789). Wszystkie te i inne kwestie wykazują, jak nieodpowiednie jest przywiązywanie skutków prawnych do faktycznego podjęcia wspólności.

II. 1) Doniesienie o pogodzeniu się jest aktem, który wska-

zuje na to, że małżonkowie podjęli wspólność małżeńską. Nie jest jednak potrzebne faktyczne podjęcie wspólności domowej, jak też sam fakt podjęcia bez zawiadomienia o tym sądu nie wystarcza. Choćby więc małżonkowie faktycznie wspólności nie podjęli, to jednak zawiadomienie ich jest skuteczne, o ile chodzi o ich wzajemny stosunek do siebie. W odniesieniu do osób trzecich należy jednak doniesienie, mające jedynie na celu narażenie ich na szkodę, uznać jako pozbawione mocy, jeżeli nie jest połączone z podjęciem wspólności małżeńskiej. Niektórzy porównują doniesienie z aktem zawarcia małżeństwa. Uważają bowiem separację za rozwiązanie małżeństwa z zakazem zawarcia nowego. Jeżeli więc małżonkowie wracają do wspólności małżeńskiej, to wchodzą w nowy związek małżeński, gdy jednak według poglądów kościelnych małżeństwo dalej istnieje i zawarcie ślubu w formie religijnej nie jest możliwe, przeto wprowadziła ustawa inną formę, a mianowicie zawiadomienie sądu o pojednaniu. Nie wchodząc w to, czy ta konstrukcja jest słuszna, zaznaczyć jednak należy, że w każdym razie doniesienie jest aktem formalnym, koniecznym dla wywołania skutków prawnych, wskutek czego zachować należy zasady o właściwości sądu, do którego skierować należy zawiadomienie. Właściwym jest zaś sąd, który wydał orzeczenie o rozdziale, można jednak skutecznie zawiadomić także sąd miejsca wspólnego zamieszkania w chwili doniesienia, ten sąd ma atoli zawiadomić o pogodzeniu się sąd, który zezwolił na rozdział (§ 114 ust. 2 austr. n. j.) i dlatego należy w zawiadomieniu o pogodzeniu wymienić sąd, który zezwolił na separację. Doniesienie powinno być dokonane w sądzie właściwym, gdyż dokonane w sądzie niewłaściwym nie wywołuje skutków prawnych, w szczególności doniesieniu sądowi karnemu (orz. S. N. we Wiedniu Gl. U. Nr. 12006), co jest doniosłe tym, gdzie małżonek występuje przeciwko drugiemu w drodze karnej, ale następnie donosi, że doszło do porozumienia. Wynika to z tego, że sąd, który orzekł o rozdziale, powinien wiedzieć o tym, że orzeczenie jego utraciło moc (Zeiller, Commentar über das allg. bürgerl. Gesetzbuch t. I. 1811 str. 285).

Doniesienie powinno być dokonane pisemnie, a w sądzie grodzkim protokólarnie (§ 4 pat. nies.) i to przez obydwu małżonków (Gl. U. N. F. t. V. 1928), nie wystarcza więc doniesienie tylko jednego z nich. Na skutek takiego jednostronnego doniesienia nie może więc sąd wysłuchać drugiego małżonka, lecz powinien zawiadomienie odrzucić (orz. S. N. we Wiedniu Gl. U. 10432).

Sąd, który otrzymał zawiadomienie małżonków o pogodzeniu się, nie wydaje żadnej uchwały, lecz składa zawiadomienie do aktów, wobec tego nie przeprowadza też dochodzeń co do prawdziwości tego, co małżonkowie podali (Setter str. 180); badanie jest jednak konieczne, jeżeli zachodzą wątpliwości co do prawdziwości podpisu małżonka a więc, czy oświadczenie od niego pochodzi, lub co do jego zdolności i do działania, nie zaś, gdy małżonek występuje z twierdzeniem, że podstępem lub przymusem

uzyskano jego zgodę, gdyż te okoliczności należy badać tylko w drodze procesowej.

2) Rozważyć jeszcze należy, jak ma postąpić sąd procesowy, jeżeli małżonek, mimo że przedtem orzeczono już o rozdziale, wytoczył przeciwko drugiemu powództwo o rozdział od stołu i łoża i oparł je na tym, że doszo do faktycznego pogodzenia się, ale po tym czasie zaistniały przyczyny, uzasadniające separację.

Co do tego objawiono rozmaite zdania.

Według jednego należy ponowne powództwo o rozdział od stołu i łoża odrzucić, zaś żądanie oddalić, jeżeli rozdział był dobrowolny (Neuman, Kommentar zu den Zivilprocessgesetzen 4 wyd. t. II. str. 1518). Istnieje dalej zdanie, że w obydwu przypadkach pozew powinien być odrzucony, wreszcie zdanie, że żądanie należy oddalić.

Jako słuszne uznać należy stanowisko, że żądanie drugiego powództwa należy oddalić. Pozwem nie dochodzi się bowiem tego samego roszczenia, co przedtem, lecz nowego, opartego na innej podstawie. To samo roszczenie zachodziłoby tylko wówczas, gdyby pozew uzasadniono faktami, zaszłymi przed separacją, w tym więc przypadku powinno się odbyć odrzucenie. Jeżeli jednak małżonek żąda separacji, opierając się na faktach, zaszłych po wydaniu orzeczenia separacyjnego, nie zachodzi identyczność roszczeń. Żądanie pozwu należy zatem oddalić. Niewątpliwie nie jest dopuszczalne odrzucenie pozwu, lecz tylko oddalenie, gdy małżonek występuje z żądaniem, aby orzeczono, że skutki ugody separacyjnej zgasły wskutek faktycznego pogodzenia się, albo gdy żąda umorzenia egzekucji prowadzonej na podstawie takiej ugody.

Kwestia, jakie znaczenie ma faktyczne pojednanie małżonków może, powstać także w toku procesu o rozdział od stołu i łoża. Jeżeli zarzuca się je w postępowaniu pierwszej lub drugiej instancji, sąd powinien badać, czy zarzut jest uzasadniony, bo pogodzenie się faktyczne przed wydaniem orzeczenia separacyjnego pozbawia młżonka prawa domagania się rozdziału; takie pogodzenie się wystarcza, gdyż doniesienie sądowi jest niemożliwe dla braku wyroku. Jeżeli jednak zapadł już wyrok drugiej instancji orzekający rozdział od stołu i łoża a małżonkowie pogodzili się faktycznie, zarzutu nie można więcej uwzględnić, gdyż w toku postępowania kasacyjnego jest to niemożliwe, wskutek tego faktyczne pogodzenie się nie jest skuteczne, gdyż istnieje już wyrok, chociaż nieprawomocny, którym orzeczono rozdział małżeństwa, wobec czego skutki tego wyroku może uchylić tylko zawiadomienie sądu o fakcie pogodzenia się. Z tego powodu nie można też na fakcie pogodzenia się po zamknięciu rozprawy w drugiej instancji oprzeć powództwa z art. 566 § 1 L. 2 k. p. c., fakt bowiem, który jest skuteczny tylko w razie zawiadomienia sądu, nie uzasadnia uchylenia mocy egzekucyjnej wyroku sądowego.

Adw. Dr. JAKUB BROSS

Strajk w świetle prawa

I.

Walki strajkowe mające źródło w tem, by polepszyć warunki pracy i płacy i przystosować je do zmieniających się cen produktów pierwszej potrzeby i dalszych potrzeb toczą się sporadycznie w rozmaitych działach pracy. Echo tych walk uderza o Sąd. Przed forum sądowym rozstrzygają się sprawy o strajki okupacyjne, a ponadto indywidualne akty skierowane przeciwko osobom lub rzeczom — w związku z groźbą karalną lub ograniczeniem wolności.

W okół zagadnienia strajku toczą się żywe debaty prasowe, istnieją próby piętnowania strajku jako broni antyspołecznej pociągającej dezorganizację życia gospodarczego. Rozpatrywanie zagadnienia strajku na tej płaszczyźnie idzie poza prawne granice problemu. Nie można jednak przy omawianiu zagadnienia strajku pomijać tej strony zagadnienia, albowiem piętnowanie strajku jako środka walki może w drodze refleksu wpłynąć na ocenę strajku w rozmaitych jego przejawach. Piętnowanie strajku jako czynnika dezorganizującego produkcje jest zazwyczaj jednostronnym ujęciem zagadnienia od strony kapitału. Jest bowiem charakterystycznym, że rozważania te niejednokrotnie abstrahują od faktycznego położenia pracowników w danej gałęzi pracy i nie zawierają bynajmniej apelu do respektowania żądań robotniczych przesądzając w ten sposób zagadnienie słuszności.

W okresie, gdy życie gospodarcze było mniej skomplikowane niż w dniu dzisiejszym, konserwatywni ekonomiści jak Milewski bronili poglądu, że kapitał jest nie tylko sumą uprawnień lecz także obowiązków. Wskazywał Milewski w szczególności na zasługi kapitału, którego przedstawiciele opiekowali się nauką i sztuką będąc mecenasami artystów i ludzi nauki. Okres inflacji z jej wtórnymi objawami w dziedzinie handlu i przemysłu, przypływ w tej dziedzinie ludzi, którzy nie wzrośli ani w handlu ani w przemyśle obalił już do reszty dawne pojęcia tej dziedziny i sprawił, że walka między pracą a kapitałem zarysowała się w świetle wydarzeń jako walka o prawo do życia i udział w rezultatach pracy oraz o warunki skoordynowane z tendencjami ustaw i opieki społecznej.

Błędnym jest zatem podchodzenie do zagadnienia strajku od strony świata kapitału i lansowanie poglądu jakoby to negatywne ustosunkowanie do postulatów świata pracy winno było być punktem wyjścia prawnej oceny zjawisk danego typu.

Wprost przeciwnie należy powołać się na to, że wbrew indywidualistycznej zasadzie, która w dziedzinie stosunku pracy do kapitału panowała u zarania rozwoju przemysłu w pierwszej połowie XIX w., początek XX w. stał się okresem ujęcia we formę prawa opieki nad pracą najemną.

Ustawodawstwo pracy szczególny wyraz znalazło w ustawach wydanych po wojnie światowej, przyczem podkreślić należy, że w Państwie Polskim powstałym do nowego życia, jednymi z pierwszych aktów legislacyjnych były dekrety tyczące ochrony pracy i wolności koalicji.

Fakt ten ma swoistą wymowę i wyrasta do znaczenia dziejowego drogowskazu na przełomie czasów.

Państwo współczesne oparte na zasadach demokracji, uważa za swój obowiązek być czynnikiem nadrzędnym w walce między pracą i kapitałem, zachować w tej walce neutralność, przyczem jako wskaźnik naturalny nasuwa się konieczność rozpostarcia opieki nad światem pracy z uwagi na słabszą gospodarczą pozycję tej strony w ewentualnych walkach z kapitałem. Zagadnienie prawideł tej walki zaprzątało teoretyków prawa robotniczego. Niektórzy teoretycy jak Kaskel, Nipperdey, Raczyński, wyróżniają nawet specjalny dział prawa zwany prawem walk robotniczych („Arbeitskampfrecht" [1]).

Raczyński podkreśla w dziele: Polskie prawo pracy, że: „Państwo ma obowiązek w razie strajku zachować ścisłą neutralność i wkraczać tylko dla ochrony bezpieczeństwa publicznego" [2]).

Wertheim wskazuje, że [3]) prawo do strajku jest prawem obywatelskim należącym do kategorii praw osobistych, przyczem powołuje się na poglądy odnośnych teoretyków, a nadto na wyroki Sądów francuskich z 1926 i 1927 r., w których znajdujemy pogląd, że strajk stanowi wykonanie prawa, że jest wykorzystaniem prawa strajku.

II.

W dziedzinie polskiego ustawodawstwa pracy oraz ustawodawstwa w innych dziedzinach nie ma wyraźnych przepisów stanowiących wolność strajków i określających ustawowe konsekwencje tego stanowiska; nie mniej pogląd ten pośrednio daje się wydedukować z obowiązującego ustawodawstwa. Polska ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z 18 lipca 1924 Nr. 67, poz. 650 Dz. U. R. P. stanowi w artykule 15-tym, że pracownik traci prawo do pobierania zasiłków na wypadek bezrobocia, jeśli nie przyjmie odpowiedniej pracy, z wyjątkiem jeśli odmówi przyjęcia pracy w zakładach objętych strajkiem, zaś ustawa o zabezpieczeniu pracowników umysłowych z 24. II. 1927, w art. 19, że zajęcie uważa się za nieodpowiednie, jeśli przedsiębiorstwo, w którym proponowano zajęcie jest objęte zatargiem gospodarczym.

Dwa te przepisy wskazują niewątpliwie na to, że ustawodawca respektował konieczność zachowania solidarności z innymi członkami danego zawodu, uważał widocznie, że fakt łamistrejkow-

---

[1]) Z. Fenichel: Problem strajku w prawie robotniczem.

[2]) A. Raczyński: Polskie Prawo Pracy.

[3]) B. Wertheim: Pojęcie i wolność strajku w świetle prawa.

stwa nie da się pogodzić ze sumieniem danego pracownika i zwolnił go od tego tragicznego dylematu, w którym by się znajdował gdyby musiał wybierać między obowiązkiem, jaki nakłada na niego poczucie solidarności, a obowiązkiem starania się o utrzymanie pomocy niezbędnej dla rodziny bezrobotnego.

Państwo dało wyraz w tych przepisach, że strzeże neutralności w walce między pracą a kapitałem zgodnie ze zasadą nadrzędności.

III.

Przechodząc do omówienia zagadnienia strajku z punktu widzenia obowiązującej ustawy karnej należy podkreślić, że twórcy tej ustawy nazywali ją magna carta libertatis — wielką kartą wolności w tym sensie, że gwarantuje ona obywatelowi, że nie może być pociągany do odpowiedzialności za inne czyny aniżeli te, które ustawa jako karalne uznaje.

Kodeks karny nie używa nigdzie słów, które wskazywałyby na karalność strajku, a w art. 223 i 224 k. k. dotyka kwestii utrudnienia lub uniemożliwienia powszechnego korzystania z urządzeń użyteczności publicznej lub utrudnienia lub uniemożliwienia prawidłowego działania szpitali, urządzeń użyteczności publicznych dostarczających wody, światła, ciepła lub energii, albo służących do kanalizacji.

Nie przesądzając kwestii czy art. 223 i 224 k. k. odnoszą się do strajku w gałęziach pracy wymienionych w tych artykułach należy podkreślić okoliczność, że odnośne gałęzie pracy wymienione są w sposób wyczerpujący w art. 223 i 224 k.k. Na tej podstawie należy przyjąć, że utrudnienie lub uniemożliwienie pracy w innych zakładach nie pozostaje pod sankcją prawa karnego i nie może być podstawą osądzenia wedle ustawy karnej.

Należy zatem też przyjąć, że nie jest też czynem karalnym strajk okupacyjny. Wprawdzie istnieją sporadycznie oskarżenia zmierzające do subsumcji strajków okupacyjnych pod art. 252 k.k. Sądzić jednak należy, że skoro zagadnienie utrudnienia względnie uniemożliwienia funkcjonowania zakładów pracy pewnej kategorii ujęte jest jedynie w art. 223 i 224 k. k. natenczas karalność strajku w innych przedsiębiorstwach a w szczególności strajku okupacyjnego w innych zakładach nie znajduje oparcia w ustawie. Art. 252 stanowi ochronę miru domowego wobec jednostek, które wdarły się za pomocą aktu gwałtu lub miejsca danego wbrew żądaniu osoby uprawnionej nie opuszczają. Ustawa widocznie obejmuje wypadki, w których jednostka nie mając żadnego stosunku do przedmiotu, gwałtem wchodzi do domu, mieszkania czy też przedsiębiorstwa lub wbrew żądaniu osoby uprawnionej go nie opuszcza. Na wypadek strajku idzie o ludzi związanych z warsztatem pracy, do którego weszli robotnicy w wykonaniu prawa do pracy i wykonaniu prawa do walki o polepszenie warunków bytu i w nim pozostają. Jeśli przyjmiemy, że prawo strajku jest subjektywnym prawem każdego robotnika, natenczas wykonanie prawa

nie może mu być poczytanym za występek z art. 252 k. k. Pogląd ten nie uchybia poglądowi, że pracownik odpowiada wedle ustawy karnej za inne naruszenia praw, które pod ochroną ustawy karnej pozostają, przyczem Sąd musiałby ustalić indywidualną odpowiedzialność każdego z uczestników, gdyż jak czytamy w komentarzu Jamontta i Rappaporta, ,,Kodeks nie zna ani odpowiedzialności zbiorowej ani udziału w cudzym przestępstwie''.

Należy podkreślić, że nawet o ile idzie o interpretację art. 223 i 224 kodeksu karnego jest spornym zagadnienie czy odnośne przepisy pozwalają na wprowadzenie sankcji karnej na wypadek strajku.

Uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej do art. 217 i 218 projektu ustawy karnej, które w pewnej mierze odpowiadają art. 223 i 224 k. k., gdyż słowa ,,szpitale i przedmioty służące do kanalizacji'' dodała Kom. Min. Spr. przemawia wedle autorów uzasadnienia zatym, że we wypadkach szczegółowo w tych artykułach wymienionych istnieje sankcja karna na wypadek strajku w danych gałęziach pracy. Nie używając słowa ,,strajk'' wyjaśniają motywy Komisji Kodyfikacyjnej odnośne przepisy w następujących słowach: ,,Aktualną w czasach nowożytnych jest postać klasowej walki pracowników, zajętych w zakładach użyteczności publicznej, polegająca na wywieraniu nacisku na czynniki decydujące o polepszeniu położenia gospodarczego robotników, nacisku zapomocą wstrzymania należytego funkcjonowania tego zakładu względnie uniemożliwienia korzystania z niego ze strony stałych odbiorców lub szerszej publiczności''. ,,Czy tego rodzaju działanie spowoduje ukaranie sprawcy, czy nie, o tym rozstrzygać należy w konkretnym wypadku na podstawie przepisów ogólnej części kodeksu karnego, natomiast nie ulega wątpliwości, że przedmiotowo tego rodzaju działanie zawierać będzie wszelkie znamiona czynu karygodnego z dziedziny zamachu na urządzenia użyteczności publicznej''. Pobudki jak twierdzą motywy do kodesku karnego mogą przedstawiać interes dla sędziego, o ile chodzi o kwestię oceny winy subjektywnej. Należy natomiast podkreślić, że Makowski, który referował odnośne przepisy na posiedzeniu Komisji Kodyfikacyjnej w czerwcu 1935 r. wskazywał, że punktem wyjścia karalności jest pokrzywdzenie wynikające z niemożności korzystania z urządzeń kultury technicznej przez wprowadzenie zamętu do prawidłowego funkcjonowania niektórych urządzeń, przyczem podkreślał, że o ile idzie o wymienione objekty bierze je ustawa w ochronę nie jako rzeczy i budowle, ale z punktu widzenia tej służby publicznej i tej funkcji, jaka jest z nimi związana, tego użytku jaki z nich mieć można. Wskazuje ponadto, że najczęstszą formą działania będzie uszkodzenie urządzeń technicznych, jednak karalność oparta jest nie na uszkodzeniu rzeczy, lecz na narażenia na szwank interesu powszechnego. Widocznym jest z tego, że punktem wyjścia dla sformułowania danych sankcyj jest interes ogółu konsumentów, a nie interes właścicieli środków produkcji.

Konsekwencją tego punktu wyjścia winien być brak karalności na wypadek, jeżeli prawidłowe działanie mimo strajku nie zostało na szwank narażone.

Podkreślić należy, że Makowski w referacie na temat „Ochrona urządzeń technicznych użytku publicznego" wypowiedział na tymże posiedzeniu Komisji Kodyfikacyjnej — Sekcji prawa karnego pogląd: „Oczywista rzecz, że nie mieści się tutaj wypadek zaprzestania pracy przez pracowników tych urządzeń czy to wskutek strajku czy to wskutek zarządzenia odpowiedzialnych kierowników, o które chodzi albo zamknięcie urządzeń wskutek własnych zarządzeń organów publicznych" [4]).

Ujęcie to potwierdza tezę braku karalności strajku na zasadzie przepisów obwiązującego kodeksu karnego. Dążność do penalizacji strajku jako takiego nie znajduje zatym oparcia w prawidłowej interpretacji przepisów karnych ani w tych ideach, które stanowiły punkt wyjścia polskiego ustawodawstwa pracy.

Adw. Dr. ZYGMUNT FENICHEL.

Przekształcenie spółek handlowych

I.

Kodeks handlowy uważa w art. 5 § 2 za spółki handlowe spółki jawne, komandytowe, z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjne. Tylko te cztery formy spółek są „ex lege" kupcami rejestrowymi. Nie wymienia art. 5. k. h. wśród spółek handlowych spółki cichej i nie normuje jej w księdze pierwszej między innymi spółkami handlowymi, lecz w dziale trzecim księgi trzeciej, gdyż ustawodawca nie uważa tej spółki za handlową. Spółką handlową są nadto spółki komandytowo-akcyjne, które w dniu 1. VII. 1934 były wpisane w rejestrze handlowym (art. LII. przep. wprow.). Wprawdzie kodeks handlowy nie przewiduje już tej mało używanej formy prawnej, jednak istniejące w dniu 1. VII. 1934 spółki komandytowo-akcyjne zostały utrzymane w mocy.

Nie są spółkami handlowymi spółdzielnie i towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, jednak są uznane za kupców rejestrowych w znaczeniu k. h. (p. art. 4. ust. o spółdzielniach, jednolity tekst z 1934, Dz. U. 55. poz. 496 i art. 28. rozp. Prez. Rzeczyp. z 26 I. 1928 Dz. ustaw 9. poz. 64. o kontroli ubezp.,

Czy spółki handlowe przewidziane w k. h. mogą się przekształcać z jednej formy prawnej na inną? Odpowiedź na pytanie to wyprzedzić musi określenie pojęcia przekształcenia, przy czym odróżnić należy przekształcenie od łączenia się spółek (fuzji). Z tematem naszym łączy się kwestia przystąpienia do przedsiębiorstwa kupca jednoosobowego danej osoby w charakterze spólnika jawnego, oraz zmiany osobowe w spółce jawnej.

---

[4]) Protokuł obrad Kom. odyf. Rz. P. Sekcja Pr. Karn. Tom III. Zesz. II.

II.

Przez przekształcenie spółki rozumiemy zmianę jej formy prawnej przy zachowaniu identyczności przedmiotu przedsiębiorstwa, sposobu jego prowadzenia i conajmniej większości osób w skład jego wchodzących [1]). Zmienia się zatym tylko forma organizacyjna, a więc n. p. spółka jawna przekształca się na komandytową, samo zaś przedsiębiorstwo pozostaje niezmienione. Dawna spółka istnieje nadal, ale w zmienionej formie prawnej. Niema tu zmiany podmiotu praw i obowiązków, gdyż podmiot zostaje ten sam. Zachodzi tu ciągłość prawna między dawną formą prawną a nową.

Ustawodawca normując przekształcenie spółek, musi uwzględnić dwa punkty widzenia, a mianowicie, że przekształcenie to nie może być środkiem do obejścia jakichkolwiek przepisów prawnych i że wierzyciele nie mogą ucierpieć z powodu przekształcenia. Jeżeli zatym ustawy przewidują n. p. pewien sposób założenia spółki akcyjnej, to nie można zezwolić na przekształcenie spółki jawnej na akcyjną, jeśliby to miało nastąpić z obejściem odnośnych przepisów dotyczących spółek akcyjnych. Przekształcenie nie może też mieć żadnego wpływu na stosunek do osób trzecich. Wierzyciele spółki jawnej nie mogą ponieść żadnej szkody z powodu zmiany formy prawnej.

Przy przekształceniu nie ma mowy o sukcesji, skoro podmiot nie ulega zmianie [2]).

Ustawodawca zezwalając na przekształcenie spółek jednych na drugie, czyni to zwykle w ten sposób, że ułatwia zmianę spółek „spokrewnionych" ze sobą. Tak więc nie czyni ustawodawca trudności przy przekształceniu jednej formy spółek osobowych na inną, (n. p. spółki jawnej na komandytową), lub też jednej formy spółki kapitałowej na inną. (n. p. spółki z ogr. odp. na akcyjną lub na odwrót). Rzadko jednak zezwala ustawodawca na zmianę spółek osobowych na kapitałowe lub na odwrót. Wyjątkiem w tym kierunku jest ust. niem. z 5 VI. 1934 RG Bl.I.S. 569 o przekształceniu spółek kapitałowych, gdzie według zamiaru ustawodawcy wyrażonego w wstępie do tej ustawy, celem jego jest ułatwić przejście od anonimowej formy kapitałowej do osobistej odpowiedzialności przedsiębiorcy. Ustawa ta umożliwia przekształcenie spółki akcyjnej na jawną spółkę lub jednoosobowe przedsiębiorstwo uchwałą Walnego Zgromadzenia, którą następuje przeniesienie majątku na nową spółkę bez specjalnej umowy pozbycia. To samo ma miejsce według tej ust. przy przekształceniu sp. z ogr. lub komandytowej na spółkę jawną. Niema tu likwidacji i rozwiązania dawnej formy prawnej, lecz przejście bezpośrednie w nową spółkę.

Nie stanowi przekształcenia okoliczność, że w ręku jednego spólnika spółki z ogr. odp. lub jednego akcjonariusza skupią się wszystkie udziały wzl. akcje. W tych przypadkach mamy do czy-

[1]) Pisko Lehrbuch des östr. Handelsrechtes. str. 470.

[2]) Wróblewski. Ustawa handlowa austr. Tom II. str. 618.

nienia nadal z tą samą formą prawną spółki, nazwaną w literaturze niemieckiej „Einmanngesellschaft". Jeżeli jednak w ręku jednego spólnika spółki jawnej skupią się udziały innych spólników, wówczas spółka jawna przestaje istnieć i powstaje przedsiębiorstwo kupca jednoosobowego, co winno znaleźć wyraz w brzmieniu firmy (p. art. 33 § 1 k. h.).

Ustawodawca zezwalając na przekształcenie jednej formy prawnej spółek na inną, dąży do tego, by ruch przedsiębiorstwa nie poniósł z powodu tej zmiany żadnej szkody. Nie likwiduje się tu bowiem dawnego przedsiębiorstwa, lecz przedsiębiorstwo zostaje niezmienione i może nadal normalnie rozwijać swą działalność.

Przekształcenie odróżnić należy od fuzji, czyli złączenia dwóch lub więcej przedsiębiorstw. O fuzji mówimy w przypadku przeniesienia całego majątku jednej spółki na drugą z tym skutkiem, że albo spółka przenosząca przestaje istnieć, a utrzymuje się tylko spółkę przejmującą, albo też przestają istnieć wszystkie łączące się spółki i w miejsce ich powstaje nowa spółka, na którą przechodzi cały majątek łączących się spółek [3]). Fuzja może mieć miejsce tylko między spółkami o tej samej strukturze prawnej, podczas gdy przy przekształceniu zmienia się dotychczasowa forma prawna.

Kodeks handlowy normuje odrębnie łączenie się spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 283—289) i spółek akcyjnych (art. 463—469) od ich przekształcenia (art. 491—497). Nie normuje K. h. łączenia się spółek jawnych, gdyż łączenie takie nie nasuwa żadnych problemów, skoro spólnicy odpowiadają solidarnie z spółką. (art. 85. K. h.)', a to samo dotyczy łączenia się spółek komandytowych.

III.

Problemy przekształcenia przy spółce jawnej normuje art. 86 i 87 k. h. Według art. 86 K. h. „kto przystępuje do spółki już istniejącej, odpowiada także za zobowiązania powstałe przed jego przystąpieniem". Przepis ten nie normuje wprost przekształcenia, lecz skutki zmian osobowych w obrębie istniejącej spółki jawnej. Wskutek przystąpienia nowego spólnika do spółki jawnej, nienastępuje zmiana spółki. Przesłanką art. 86 jest identyczność przedsiębiorstwa i jego formy prawnej. O ile chodzi o stosunek do osób trzecich, to przy tego rodzaju zmianie osobowej tenże nie ulega zmianie, a co najwyżej wierzyciele mają możność żądania zapłaty jeszcze od jednego solidarnego dłużnika. Jedynie stosunek wewnętrzny spólników ulega zmianie, co winno znaleźć wyraz w zmianie umowy spółki. Tak więc przystąpienie spólnika do istniejącej spółki jawnej nie zmienia spółki jako takiej.

Kodeks handlowy przewiduje kilka przypadków ustąpienia ze spółki, a mianowicie w art. 114 § 1, 118 § 2, 119 i 121 k. h. (O przekształeceniu z art. 114 § 1. spółki jawnej na komandytową osobno będzie mowa). Życie gospodarcze poniosłoby za wielkie szkody, gdyby w razie ustąpienia jednego ze spólników, spółka

[3]) Dziurzyński—Fenichel—Honzatko. Kodeks Handlowy str. 460.

musiałaby się zlikwidować. Dlatego to ustawodawca zezwala, by spółka za zgodą pozostałych spólników (art. 119 § 1) nadal istniała, mimo zajścia okoliczności powodujących jej rozwiązanie, jak śmierć, upadłość spólnika, wypowiedzenie (art. 112 k. h.) przez spólnika lub jego wierzyciela osobistego. Ustępujący przestaje być spólnikiem, spółka jednak sama zostaje na zewnątrz niezmieniona. Ustępujący odpowiada rzecz prosta nadal za zobowiązania spółki przez 5 lat, od daty zarejestrowania tegoż ustąpienia. (art. 141. k. h.). Na wewnątrz stosunek spólników ulega zmianie, co znajdzie wyraz w umowie spółki. Nie będzie to jednak nowa umowa spółki, lecz zmiana wzgl. uzupełnienie dotychczasowej.

Tak więc przystąpienie danej osoby w charakterze spólnika jawnego do istniejącej spółki jak i jego ustąpienie, o ile spółka nadal jako taka istnieć może (najmniej 2 spólników), nie stanowi przekształcenia spółki.

O przekształceniu możemy mówić w przypadku z art. 87 k.h., według którego „kto jako spólnik jawny przystępuje do przedsiębiorstwa kupca jednoosobowego, odpowiada także za zobowiązania powstałe przy prowadzeniu przedsiębiorstwa przed jego przystąpieniem". Wprawdzie art. 87 nie normuje przekształcenia przedsiębiorstwa kupca jednoosobowego w charakterze komandywprost, lecz wynika to zjego brzmienia. W razie przystąpienia do przedsiębiorstwa kupca jednoosobowego danej osoby w charakterze spólnika jawnego (a nie w innym, n. p. spólnika cichego), przedsiębiorstwo to przekształca się na spółkę jawną. Ustawodawca nie normuje stosunków wewnętrznych tej spółki, gdyż to spólnicy sami uczynić winni, a zajmuje się stosunkami na zewnątrz, to jest od osób trzecich. Przystępujący odpowiada także za zobowiązania powstałe przed jego przystąpieniem, jednak tylko za te, które powstały przy prowadzeniu przedsiębiorstwa. Za prywatne zobowiązania właściciela firmy jednoosobowej przystępujący nie odpowiada. Podobny przepis zawiera art. 151 k. h. w dziale o spółce komandytowej. W przypadku przystąpienia danej osoby do przedsiębiorstwa kupca jednoosobwego w charakterze komandytariusza, przedsiębiorstwo tego ostatniego musi ulec przekształceniu na spółkę komandytową (art. 145).

Wyraźnie o przekształceniu spółki jawnej na komandytową mowa jest w art. 114 k. h. w przypadku dalszego istnienia spółki mimo śmierci spólnika (p. art. 112 p. 4 k. h.), jeżeli umowa spółki tak stanowi. Ustawodawca nie czyni tu żadnych trudności ani nie stawia specjalnych wymogów jak przy przekształceniu spółki akcyjnej na z ograniczoną odpowiedzialnością lub vice versa. Pochodzi to stąd, że spółka kamandytowa jest zbliżona do spółki jawnej i nawet uważa się ją za odmianę spółki jawnej. (Staub, Düringer-Hachenburg). Różnica między tymi dwiema spółkami zachodzi tylko co do odpowiedzialności komandytariusza. Potwierdza to art. 144 k. h., który do spółki komandytowej nakazuje odpowiednio stosować przepisy o spółce jawnej. Art. 114 k. h.

mówiąc o przekształceniu, wyraża tym samym myśl, że spólnicy muszą zawrzeć umowę w formie aktu notarialnego pod rygorem nieważności (art. 145 k. h.) [4]). Dotychczasowi spólnicy jawni odpowiadają nadal bez ograniczenia odpowiedzialności, odpowiedzialność zaś komandytariusza za nowo powstałe zobowiązania jest wobec wierzycieli ograniczona do wysokości sumy komandytowej (art. 147), zaś za zobowiązania dotąd powstałe według zasad prawa spadkowego (art. 114 § 3 k. h.). Mimo przekształcenia formy prawnej, przedsiębiorstwo spółki komandytowej uważać należy za dalszy ciąg przedsiębiorstwa spółki jawnej.

Można do spółki jawnej już istniejącej przystąpić jako komandytariusz, na co wskazuje art. 150 k. h., a wówczas spółka jawna przekształca się w komandytową. Nie rozwiązuje się w tym przypadku dawna spółka jawna i nie przenosi się jej majątku na nową powstałą spółkę komandytową, jak to z początku przyjmował Sąd Rzeszy (RGZ 32. 47), który później przyjmował identyczność obu spółek (RGZ. 50, 127, 55, 126, 128, 80). Nauka prawa w Niemczech uważa obie spółki za identyczne (Lehman, Staub). Komandytariusz taki, przystępujący do istniejącej już spółki jawnej czy też komandytowej, odpowiada także za zobowiązania spółki istniejące w chwili wpisania go do rejestru handlowego, naturalnie tylko do wysokości sumy komandytowej. Umową spółki nie można komandytariusza od tej odpowiedzialnści zwolnić (art. 153 k. h.).

Skoro zatym przyjmujemy dopuszczalność przekształcenia spółki jawnej na komandytową, to niema żadnej przeszkody, by nie dopuścić do przekształcenia spółki komandytowej na jawną. Jeśli komandytariusz ustąpi z spółki i zostają sami spólnicy odpowiadający bez ograniczenia, to spółka ta przekształca się ipso iure na jawną, co winno znaleźć wyraz w firmie. (art. 28 § 2 k. h.). Dodatek bowiem „spółka komandytowa" jest zbyteczny i wprowadzałby jedynie w błąd. Spółka jawna może wprawdzie dodatek ten zostawić, ale winna zaznaczyć w firmie, kto jest obecnie jej właścicielem. (p. art. 32 i art. 33 § 1).

Stosunek do osób trzecich mimo tego przekształcenia pozostaje niezmieniony.

IV.

O ile chodzi o przekształcenie spółki jawnej lub komandytowej na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością lub akcyjną lub też na odwrót, nie zawiera k. h. żadnych w tym kierunku postanowień. Nie jest to jednak przypadkowe, gdyż brak postanowień wyraża myśl ustawodawcy, że tego rodzaju przekształcenie jest niedopuszczalne. Chodzi tu bowiem o spółki o zupełnie odmiennej strukturze, z których pierwsze t. j. jawne i komandytowe należą do spółek osobowych, drugie zaś t. j. z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjne do spółek kapitalistycznych. Przekształcenie w tych

[4]) Odmienny pogląd p. Allerhand Kodeks Handlowy str. 212.

przypadkach jest niemożliwe i dlatego można jedynie założyć nową spółkę i przenieść na nią majątek spółki dotychczasowej, która winna ulec rozwiązaniu i likwidacji [5]). Przy spółkach z ogr. odp. i akcyjnej mamy do czynienia z spółkami, uznanymi expressis verbis za odrębne osoby prawne (art. 171 i 335 k. h.), podczas gdy o spółce jawnej i komandytowej tego powiedzieć nie można [6]) i [7]). Dlatego to poza wyjątkowymi przypadkami ustawodawstwa niemieckiego wyżej podanego, (zresztą czasowo ograniczonego), nie napotykamy przepisów umożliwiających przekształcenie spółek osobowych na kapitalistyczne i na odwrót. Również nauka prawa w Niemczech nie dopuszczała przekształcenia spółki jawnej lub komandytowej, a nawet komandytowej na akcje na spókę z ogr. odp. przyjmując, że ani rozszerzająca interpretacja ani też analogia nie jest tu dopuszczalna (Staub). Zdaniem tych uczonych musiałoby nastąpić rozwiązanie spółki istniejącej i założenie nowej spółki z ogr. odp., majątek zaś rozwiązanej spółki wniesionyby został do nowej spóki.

Sąd Najwyższy w Warszawie również przyjął (O. S. P. VI. 155), że spółka firmowa nie może być przekształcona na spółkę z ogr. odp.

O ile chodzi o przekształcenie spółek kapitałowych, to ust. austr. z 6. III. 1906 o spókach z ogr. odp. przewiduje przemianę spółki akcyjnej na z ogr. odp., nie przewiduje zaś przekształcenia spółki z ogr. odp. na akcyjną. Wróblewski przyjmuje, że musiałoby nastąpić rozwiązanie sp. z ogr. odp., następnie zaś utworzenie spółki akcyjnej, przy stosowaniu przepisów dotyczących spółki akcyjnej [9]).

Dekret o sp. z ogr. odp. z 7. II. 1919, nie normował zupełnie sprawy przekształcenia spółek akcyjnych na spółki z ogr. odp.

Kodeks handlowy polski zezwala na przekształcenie spółki akcyjnej na spókę z ogr. odp. (art. 491 — 496) i spółki z ogr. odp. na akcyjną (art. 497).

W uzasadnieniu Kom. Kod. podano, że przekształcenie spółki znajduje wyraz także w tym, że w wszelkie procesy sp. z ogr. odp. akc. na sp. z ogr. odp. ma praktyczne zastosowanie szczególnie w przypadku, gdy spółka akcyjna dysponuje nieznacznymi kapitałami i jej akcje nie są przeznaczone dla szerokiej publiczności. Z uwagi na większe znaczenie elementu osobowego i mniej kosztowną organizację, uzasadnione jest wtedy przekształcenie na sp. z ogr. odp. W tym kierunku ustawodawca polski wzorował się na ust. austr. i niem. Inaczej jednak odbywało się przekształcenie w prawie niem., inaczej zaś w prawie austr. Według ust. niem. winna była być najpierw powzięta uchwała o rozwiązaniu spółki akcyjnej,

---

5) Allerhand o.c. str. 708.

6) Dziurzyński—Fenichel—Honzatko o.c. str. 169 i 266.

7) Peiper — Kodeks Handlowy str. 114.

8) o.c. str. 618.

9) Tomkiewicz—Bloch. Spółki z ogr. odp. art. 267.

z chwilą zaś zarejestrowania sp. z ogr. odp., majątek rozwiązanej spółki akcyjnej wraz z długami „ipso iure" przechodził na nową spółkę. Dawny podmiot prawny przestaje tu zatem istnieć i powstaje nowa osoba prawna. Natomiast w prawie austr. następuje jedynie modyfikacja struktury prawnej osoby prawnej, czyli podmiot prawny pozostaje ten sam, a zmienia się tylko jego forma [9]). Nie ma tu zatym sukcesji ani rozwiązania spółki. To samo wynika z art. 491 K. h., według którego przekształcenie spółki akcyjnej na spółkę z ogr. odp. nie powoduje żadnych zmian w stosunku do osób trzecich, a więc ani do wierzycieli, dłużników, pracowników i t. d. Nie zapada tu uchwała o rozwiązaniu spółki akcyjnej, lecz tylko uchwała o zmianie statutu i nie mamy tu do czynienia z sukcesją, jak przy łączeniu się, lecz ten sam podmiot prawny istnieje nadal.

Nie mogą być przekształcone spółki akcyjne, które spełniają czynności bankowe na sp. z ogr. odp., a to z uwagi na wyraźny przepis art. 9 rozp. Prez. Rzeczp. o prawie bankowym (Dz. ust. 34), 28), który nie zezwala na udzielanie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa bankowego sp. z ogr. odp. To samo dotyczy działalności ubezpieczeniowej, gdyż według art. 1 rozp. Prez. Rzpl., o kontroli ubezpieczeń z 26 I. 1928 (Dz. ust. 9) wolno udzielić zezwolenia na jej wykonywanie tylko spółkom akcyjnym i towarzystwom wzajemnych ubezpieczeń. Wobec tego w tych przypadkach nie może być mowa o przekształceniu spółki akcyjnej na spółkę z ogr. odp. Nie można również przekształcić spółki akcyjnej na z ogr. odp., gdy spółka akcyjna nie jest prowadzona w celach gospodarczych, skoro według art. 158 k. h. sp. z ogr. odp. można zawiązywać tylko w celach gospodarczych, podczas gdy co do spółki akcyjnej niema takiego ograniczenia [10]).

Identyczność podmiotu prawnego wynika według k. h. również z art. 493 l. 4, skoro kapitał zakładowy sp. z ogr. odp. nie może być niższy od kapitału akcyjnego spółki akcyjnej. Potwierdza to nadto art. 496, że z chwilą wpisu przekształcenia epółka akcyjna staje się spółką z ogr. odp..

Przekształcenie powyższe odbywa się w formie zmiany statutu z tym jednakże, że mniejszość nie może być przez większość przegłosowana (p. art. 494) i ustawa stawia surowsze wymogi w porównaniu z art. 408 k. h.

Akcjonariusz, który niechce przystąpić do spółki z ogr. odp., staje się jej wierzycielem, a wypłaty może żądać po zarejestrowaniu przekształcenia.

Na nowo powstałą spółkę przechodzi z mocy samego prawa cały majątek, a więc również jej zobowiązania.

Dalszych szczegółów dotyczących tego przekształcenia (art. 492, i 493) bliżej nie umawiam, gdyż chodziło mi jedynie o podanie zasad przekształcenia.

---

[10]) Allerhand — o.c. art. 708.

Przekształcenie sp. z ogr. odp. na spółkę akcyjną normuje art. 497 k. h., nakazując odpowiednio stosować przepisy art. 491-496. W uzasadnieniu Komisji Kodyf. do tego przepisu wyrażono zapatrywanie, że tworzenie spółek akcyjnych często dłużej trwające, jest utrudnione, a wtedy na razie zakłada się sp. z ogr. odp., która z biegiem czasu przekształca się na akcyjną. Dopuszczając takiego przekształcenia ustawa w § 2 art. 497 utrudniła obejście przepisów o aportach, skoro nakazuje stosować przepisy działu o spółkach akcyjnych dotyczące wkładów niepieniężnych i akcji wydawanych w zamian za te aporty.

Przy tym przekształceniu następuje zatym uchwała (art. 492, § 1), poczem wzywa się spólników do oświadczenia (art. 493 § 1), czy chcą za udziały objąć akcje, a tym którzy akcji objąć nie chcą, wypłaca się udział. (art. 494).

Jeżeli przez przekształcenie ma powstać spółka akcyjna podpadająca pod art. 310 k. h., wówczas uchwała o przekształceniu oraz projekt statutu wymagają zatwierdzenia Ministerstwa Przemysu i Handlu.

Również i tu zachodzi identyczność podmiotu prawnego, co znajduje wyraz także w tym, że wszelkie procesy sp. z ogr. odp. wstępuje nowa spółka akcyjna, a orzeczenia wydane przeciw sp. z ogr. odp. są wykonalne przeciw nowej spółce akcyjnej.

Adw. Dr. EMIL MERZ (Tarnów).

Perpetuum mobile

Nigdy w to nie wątpiłem, że najgenialniejszymi ludźmi pod słońcem to właśnie — prawnicy i byłem zawsze o tym święcie przekonany. A w przekonaniu tym utrwalił mnie jeszcze następujący wypadek. Ot! Napozór taka sobie zwykła, codzienna historia.

Oskarżony przyznał się w dochodzeniach do winy i opowiedział długo i szeroko, jak to było, — a na rozprawie wyparł się wszystkiego, oświadczając, że to wszystko nie prawda, co mówił w dochodzeniach. A dlaczego tak mówił? No, bo — jak twierdzi — bili na Policji funkcjonariusze policyjni X. i Y., — więc tak zeznał, choć to nieprawda.

Sąd nie uwierzył jednak wyjaśnieniom jego na rozprawie i nieborak powędrował do więzienia.

Myślał, że będzie miał już spokój.

Aliście pomylił się srodze.

Pewnego pięknego poranka stanął znowu przed Sądem, oskarżony, o to, że składając jako oskarżony wyjaśnienia swe w powyższej sprawie — oskarżył fałszywie przed Sądem jako Władzę funkcjonariuszów policyjnych X. i Y. o pobicie go w toku dochodzeń.

I nic nie pomógł gorący apel obrońcy o umorzenie sprawy „z fleku", jako, że brak znamion przestępstwa, że niby każdy człowiek ma prawo bronić się i wyjaśniać w swej obronie, co i jak tylko uważa za stosowne dla swej obrony, że to jego dobre prawo, że oskarżony miał zamiar bronić się a nie oskarżać kogokolwiek.

Wszystko do niczego.

Obroną swą nie wolno znowu naruszać cudzych dóbr, sprawa przesądzona, orzecznictwo i t. d.

Więc trzeba przeprowadzić rozprawę. — Co ma oskarżony do powiedzenia na oskarżenie? Jak się broni?

„Boi się już w ogóle coś powiedzieć", wtrąca nieśmiało obrońca. — Ale oskarżony wyjaśnia prosto z mostu, że na rozprawie mówił prawdę, że został naprawdę pobity, etc. etc.

Sytuacja!

Ponownie oskarża zatym fałszywie przed władzą o czyn karygodny!

Znowu popełnia przestępstwo! I na nowo powinien być oskarżony!

A jakby się znowu tak bronił, to na nowo, coraz dalej i dalej — popełniałby to samo przestępstwo! Bez końca! Czyż nie perpetuum mobile?

Łamią sobie głowę przyrodnicy, fizycy, mechanicy, najtężsi inżynierowie od wieków nad wynalazkiem perepetuum mobile, — a wynaleźli je — prawnicy!

No i nie miałem racji, że to oni są najgenialszymi ze wszystkich ludzi.

Ten ich genialny nowy wynalazek trzeba zaraz ogłosić wszem wobec!

Adw. Dr. WŁ. RAPAPORT, Kraków.

Praktyczne znaczenie przepisu art. 262 K. P. C.

Praktyczne znaczenie przepisu art. 262. k.p.c., który w swoim § 1. głosi, **że postępowanie egzekucyjne umarza się z mocy samego prawa, jeżeli wierzyciel w ciągu trzech lat nie popierał egzekucji lub nie żądał podjęcia zawieszonego postępowania,** — bywa niejednokrotnie niedoceniane w wypadkach, gdy chodzi o egzekucyjny wpis prawa zastawu według dawnej ord. egzek.

Przepis powyższy ma szczególną doniosłość wobec istniejącej praktyki, według której Sądy hipoteczne nie zadawalniają się w razie istniejącego wpisu egzek. prawa zastawu na nieruchomości samym wnioskiem wierzyciela o zastanowienie (umorzenie) egzekucji przez wykreślenie zaintabulowanego w drodze egzekucji prawa zastawu i zreguły wniosek taki załatwiają odmownie, —

żądając deklaracji ekstabulacyjnej zeznanej przez wierzyciela tak, jak przy hipotece umownej.

Oczywiście, że jeśli wierzyciel zobowiązany jest do zeznania deklaracji ekstabulacyjnej i dłużnikowi jej nie wyda, może dłużnik wystąpić przeciw wierzycielowi z pozwem z art. 566 ust. 2. k.p.c. Nie jest to jednak jedyna droga, na której dłużnik może zrealizować swoje roszczenie zwłaszcza, iż jest ona kosztowną, a nadto zdarzyć się może, że dłużnik nie zawsze będzie w posiadaniu dokumentu, który w zasadzie winien być dołączonym do pozwu.

Trudności powyższe omija się, korzystając, przy zachodzących warunkach ustawowych, z przepisu art. 562. k.p.c. Jeżeli więc od chwili wpisu egzek. prawa zastawu na realności upłynęły trzy lata, a wierzyciel nie popierał egzekucji w ciągu tego czasokresu przez licytacyjną sprzedaż wzgl. wdrażając postępowanie licytacyjne, takowe zawiesił, a od tego czasu upłynęły 3 lata, może dłużnik postawić w Sądzie, który dozwolił przedmiotowej egzekucji przez wpis egzek. prawa zastawu, wniosek o jej umorzenie z powołaniem się na przepis art. 562 k.p.c. Sąd wyda, po ew. przesłuchaniu stron, postanowienie o umorzeniu egzekucji i z postanowieniem tym, po zapotrzeniu takowego w klauzulę wykonalności, dłużnik uda się do Sądu hipotecznego, który na tej zasadzie zarządzić winien wykreślenie odnośnego prawa zastawu.

Taka droga jest prostszą i daleko mniej kosztowną od drog sporu a dopuszczalną nawet w takim wypadku, gdy wierzyciel nie otrzymał zaspokojenia swej zahipotekowanej pretensji, byleby tylko zachodziły wymogi z art. 262 k.p.c.

Art. 562. k. p. c. nie działa w przypadku intabulacji prawa zastawu na podstawie tytułu wykonawczego według obecnie obowiązujących przepisów. Skoro bowiem wpis prawa na hipotece następuje tu nie „w drodze egzekucji", lecz według ustawy hipotecznej, — z reguły będzie potrzebny dokument zeznany przez wierzyciela. (deklaracja ekstabulacyjna).

GUSTAW GITREIL (Kraków).

Układy majątkowe małżeńskie

1. Wstęp.

Skutki majątkowe zawarcia związku małżeńskiego należy podzielić na dwie grupy:

1) na skutki ustawowe, tj. takie, które na podstawie przepisów ustawy wynikają już z samego faktu zawarcia związku małżeńskiego,

2) na skutki występujące tylko o tyle, o ile ustanowiono je w osobnych dodatkowych umowach, zwanych układami małżeńskimi.

Przedmiotem pracy niniejszej są owe skutki umowne. Skutki zaś ustawowe brane będą w rachubę jedynie o tyle, o ile pozostawać będą w łączności ze skutkami umownymi.

Rozciągłość i zastosowanie skutków umownych zależy w pierwszym rzędzie od zasadniczego systemu prawnego, przyjętego za podstawę praw majątkowych małżeńskich przez danego ustawodawcę.

Wśród wielkiej różnorodności i wielu odmian systemów, spotykanych w różnych ustawodawstwach, rozróżnić należy trzy zasadnicze systemy, a mianowicie:

1) system rozdziału majątkowego (Güttertrennung czyli system separacji, odłączenia dóbr lub majątków), w którym małżonkowie zachowują zupełną niezależność majątkową; wobec czego majątek żony nie podlega mężowi;

2) system połączenia majątków (Güterverbindung), w którym mąż staje się zarządcą i użytkowcą majątku żony;

3) system zupełnej wspólności majątkowej (Gütergemeinschaft), w którym majątki obojga małżonków zlewają się w jedną całość.

Austriackie prawo prywatne przyjęło za podstawę praw majątkowych małżeńskich system rozdziału majątkowego czyli separacji dóbr, podczas gdy prawo niemieckie przyjęło jako zasadę połączenie dóbr (Güterverbindung), zwane także wspólnością zarządu (Verwaltungsgemeinschaft) lub prawem męża do zarządu i użytkowania majątkiem żony (eheherrliches Verwaltungs und Nutzniessugusrecht). Jednakowoż zarówno ustawodawstwo austriackie jak i niemieckie dopuszcza pewnych odstępstw od powyższych zasad.

W austriackim systemie rozdziału majątkowego, żona może pewne oznaczone dobro, lub też cały swój majątek oddać mężowi w użytkowanie na czas trwania małżeństwa, jako dobro posagowe. (Heiratsgut). Nawet w pewnych przypadkach mąż staje się jego właścicielem. Natomiast w prawie niemieckim żona może wyłączyć z pod zarządu i użytkowania męża pewne przedmioty, jako dobro zastrzeżone, wyłączone. (Vorbehaltsgut). W tym zakresie powstaje wówczas rozdział majątku.

Jak widzimy, najważniejsza różnica między systemem austriackim a niemieckim polega na tym, że w pierwszym — dobro posagowe, w drugim zaś — dobro wyłączone stanowią pewnego rodzaju wyjątki od zasady i wymagają pewnego szczegółowego prawnego określenia.

W uwzględnieniu pojęcia dobra posagowego, można określić podstawę praw majątkowych małżeńskich w austriackim prawie prywatnym — obowiązującym dotąd u nas — jako tzw. system dotalny (Heiratgutsystem) przejęty w zasadzie z prawa rzymskiego.

Zarówno bowiem zasada podziału majątkowego, jak i pojęcie posagu (dos) zostały wykształcone w prawie rzymskim i z niego przeszły do dziś obowiązujących systemów.

Jeszcze w prawie rzymskim zasada podziału majątkowego doznaje skutkiem posagu pewnego osłabienia, gdyż pewna część

majątku żony, względnie majątku dla niej przeznaczonego, dostaje się na mocy czynności prawnej ustanawiającej posag, na czas trwania małżeństwa pod władzę męża. W prawie rzymskim mąż ma na rzeczach posagowych własność i prawo dowolnego rozporządzania (prawo sprzedaży i zastawu. Jedynie fundus Italicus, później wogóle fundus objęty był zakazem sprzedaży), fakt zaś, że mąż był zobowiązany do wydania rzeczy posagowych po ustaniu małżeństwa nie uszczuplał jego uprawnień.

W tym leży też różnica między systemem dotalnym rzymskim a prawem austriackim. . Wedle bowiem § 1227 u. c. mąż jest jedynie użytkowcą posagu, a tylko w wypadku, gdy posag składa się z gotówki, odstąpionych wierzytelności lub rzeczy zużywanych, staje się jego właścicielem.

O ile chodzi o system przyjęty w prawie obowiązującym w b. Królestwie Polskim, to i tam, — podobnie jak w prawie niemieckim — mąż przez zawarcie związku małżeńskiego staje się zarządcą i użytkowcą majątku żony, jeżeli przez umowę przedślubną, zwaną tam intercyzą, strony inaczej nie postanowiły. Pozatym i tam panuje w zasadzie system dotalny rzymski, ograniczony t. zw. „rzędem posagowym", przez który rozumie się pewne ograniczenie męża w dowolnym zarządzie majątkiem żony.

Pojęcie, istota i forma układu małżeńskiego.

Zasadą prawną stosunków majątkowych wyrażoną w § 1237 u. c. jest rozdział majątku małżonków. Wedle tego przepisu: „Jeżeli małżonkowie nie zawarli osobnej umowy co do użycia swego majątku, natenczas każde z nich zatrzymuje dawniejszą swą własność..."

Odmienne od powyższej zasady uregulowanie stosunków majątkowych, jest możliwym w drodze zawarcia t. zw. układów małżeńskich, wyliczonych w § 1217 u. c. a określonych tamże jako „umowy", jakie zawiera się co do majątku ze względu na związek małżeński..."

Układy małżeńskie regulują prawno-majątkowe stosunki małżonków i określają, jak mają się one kształtować zarówno w czasie trwania małżeństwa, jak i po jego rozwiązaniu.

Układy te podlegają przepisom K. Z. o zobowiązaniach o tyle, o ile ustawa nie poddaje ich przepisom szczegółowym. (art. XIII. przep. wprow.).

Jednakowoż sama okoliczność, że jakąś umowę, np. kupna — sprzedaży, lub zamiany zawarto spowodu zawarcia małżeństwa, albo, że warunkiem skuteczności umowy jest zawarcie małżeństwa — nie czyni jeszcze tej umowy układem małżeńskim.

Nie jest również układem małżeńskim zawarcie wspólnego testamentu z § 1248 u. c. do którego nie potrzeba formy aktu notarialnego. (G. 7049 Rep. 99).

Nie jest równie układem małżeńskim umowa o objęcie gospodarstwa między rodzicami a dziećmi i tymi, którzy z dziećmi

wstępują w związki małżeńskie, oraz między narzeczonymi a trzecimi, choć zawarcie małżeństwa jest powodem kontraktu, lub nawet warunkiem jego skuteczności. (G. VIII. 2919 Jud. 166).

Powyższe orzeczenie zapadłe w dniu 10 stycznia 1905 r., stwierdza, że dopiero wówczas, gdy to jest widoczne już to z postanowień umowy, już to z innych towarzyszących okoliczności, że rzeczywistym zamiarem kontrahentów jest uregulowanie prawnych małżeńskich stosunków majątkowych, uważać należy umowę za układ małżeński.

Stronami kontraktującymi w układach małżeńskich mogą być sami małżonkowie, bądź też jako jedna ze stron występuje osoba trzecia, podczas gdy drugą stroną jest jedno z małżonków.

Ze względu na prawne skutki układów małżeńskich, należy te dwa wypadki rozróżnić:

a) Układ małżeński dochodzi do skutku jako umowa między małżonkami, jeżeli zawierają go bądź małżonkowie osobiście, bądź też zawierają go w ich imieniu zastępcy prawni lub pełnomocnicy. Z takiego układu tylko małżonkowie są uprawnieni i zobowiązani.

b) osoba trzecia, która ze swego majątku przeznacza pewne dobro dla celów małżeństwa, może zawrzeć z jednym z małżonków układ małżeński na korzyść, ale nie w imieniu drugiego, w celu uregulowania prawnego przeznaczenia majątku przez siebie oddanego i świadczeń wzajemnych.

Zazwyczaj tą osobą trzecią jest ojciec, matka lub krewny tego małżonka, na korzyść którego układ zawarto.

Tego rodzaju umowę zawartą przez krewnych z jednym małżonkiem na korzyść drugiego określa literatura niemiecka mianem ,,Sippenvertrag" w przeciwstawieniu do ,,Gattenvertrag". Zwykle są to umowy o ustanowieniu posagu. ,,Mitgiftverträge". W każdym wypadku są one układami małżeńskimi w rozumieniu § 1217 u.c. W tym też kierunku poszło orzecznictwo. N.p. orzeczenie z 17. I. 1883 r. Nr. 109 Zb. 9268 powiada, że ,,przyrzeczenie dane narzeczonemu przez trzecią osobę zwłaszcza przez rodziców narzeczonej co do posagu, wymaga jako układ małżeński formy aktu notarialnego".

Jeżeli jednak ojciec lub ktoś z krewnych przyrzeka lub ustanawia jednemu z małżonków posag, a raczej wyposażenie, przyczem drugi małżonek nie bierze żadnego udziału w umowie, ani też żadnych z niej praw nie zyskuje, to w takim wypadku niema mowy o układzie małżeńskim.

Ustawa używa terminu ,,posag" — ,,Heiratsgut" w dwojakim sensie. Raz (§ 1220 i nast u.c.) mówiąc o obowiązku rodziców do dania posagu **córce,** drugi raz definiując w § 1218 u.c. posag, jako majątek, który żona, albo za nią trzeci daje lub zapewnia **mężowi.**

W pierwszym wypadku ustawodawca ma na myśli wyposaże-

nie, wyprawę, w drugim zaś ustanowienie posagu w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Umowy dotyczące wyposażenia i tylko z osobą otrzymującą je zawarte, nie są układami małżeńskimi. Przez to bowiem, że ojciec ustanawia dla córki, lub jej zapewnia ,,posag'', żaden jeszcze układ małżeński nie powstał. Córka może wcale zamąż nie wyjść, a w wypadku zamążpójścia może n.p. otrzymane wyposażenie zatrzymać jako wolny majątek. W tym też kierunku poszła judykatura. ,,Ustanowienie posagu dla córki nie jest układem małżeńskim''. (O.S.P. z 4. XII. 1923 r. Rw. 3255/22). Tembardziej złożone przez rodziców przyrzeczenie dania córce pewnego oznaczonego majątku, celem ustanowienia posagu (§ 1220 u.c.) lub synowi uposażenia (§ 1231 u.c.) ze względu na zamierzony przezeń związek małżeński, nie są układami małżeńskimi. (orzecz. z 9. XI. 1915 Zb. urz. 1671 i 1672).

Dopiero z mężem zawarta umowa regulująca wzajemne stosunki majątkowe małżonków jest układem małżeńskim.

Układy małżeńskie wymagają do swej ważności według § 1 lit. a) ustawy z 25 lipca 1871 r. Nr. 76 Dpp. (utrzymanej w mocy art. 137 prawa o notariacie z 29. X. 1933 r. Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 609 — formy aktu notarialnego. W pierwszym rzędzie ustawa miała na celu przeszkodzenie w tym, by układów małżeńskich nie zawierano na szkodę wierzycieli zwłaszcza, że w tym czasie nie było jeszcze ustawy o zaczepieniu czynności prawnych. Ponadto współdziałanie notariusza przy tak ważnych aktach odpowiada interesom samych małżonków i zabezpiecza przechowanie dokumentu.

Także do zmiany, względnie uchylenia układów małżeńskich drogą umowy, wymaga praktyka z reguły aktu notarialnego, widząc w tym akcie sui generis układ małżeński. (O. z 10. XI. 1908 r. Zb. XI. 4376, G. 15305, II. 473 i 791).

Jedynie w wypadku, gdy stosunki prawno majątkowe małżonków zostają ułożone w drodze ugody sądowej, odpada potrzeba aktu notarialnego.

Należy rozważyć kwestię, czy układ małżeński pozostaje ważnym, jeżeli przyrzeczenie uczynione bez formy notarialnej, zostało spełnionym.

Tu należy odróżnić układy zawarte między małżonkami od układów zawartych przez krewnych, względnie osoby trzecie na korzyść jednego z małżonków.

W pierwszym wypadku tak jak przy zawartych między małżonkami umowach kupna-sprzedaży, zamiany i t. d. (§ 1 lit. b) cyt. ustawy z r. 1871) akt notarialny jest bezwzględnie konieczny. Jeżeli więc żona daje mężowi swój majątek jako posag bez aktu notarialnego, to pozostają w mocy ustawowy stan majątkowy t. zn,. że majątek posagowy nie jest bynajmniej posagiem, lecz majątkiem żony oddanym mężowi zgodnie z §§ 1238, 1239 u.c. w użytkowanie aż do odwołania.

Inaczej przedstawia się sprawa przy układach zawartych przez krewnych z jednym z małżonków na korzyść drugiego.

Jeżeli ojciec żony rzeczywiście wręcza jej małżonkowi przyrzeczony posag, to byłoby pod każdym względem sprzecznym z celem ustawy, przyznanie ojcu prawa żądania zwrotu z powodu nieważności aktu. W tym więc wypadku układ jest ważny nawet bez formy aktu notarialnego. Orzeczenie z 9. XII. 1914 r. Not. Z. 1915 Nr. 33 wypowiedziało zasadę, że strony, które świadomie zawarły układ małżeński i jednocześnie go wypełniły, nie mogą następnie zwalczać między sobą jego ważności dla braku formy aktu notarialnego. Ustanowienie zatym posagu przez wręczenie jest ważne, mimo braku formy notarialnej.

Wszystkie układy małżeńskie powstają w przewidywaniu rzeczywistego zaistnienia ważnego związku małżeńskiego. Mogą wprawdzie być też zawierane przedtem, jednakowoż urastają w moc prawa dopiero z chwilą zawarcia małżeństwa. Mogą również prawa, wynikające z układów małżeńskich być jeszcze przed zawarciem związku małż. wpisane do ksiąg gruntowych jako prawa warunkowe. Nadto układy małżeńskie są również możliwe po zawarciu małżeństwa (O. z 4. IV. 1883 r. Zb. 9370), muszą jednak mieć cel powyżej określony.

Specjalne postanowienia co do układów małżeńskich kupców rejestrowych zawiera Kodeks Handlowy (Rozp. Prez. Rzpl. z 27. VI. 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 502), wedle którego żona kupca rej. może żądać wpisania w rejestrze handl. wzmianki o umowie, dotyczącej stosunków majątkowych małżeńskich i o zmianach, jakieby zaszły w tych stosunkach, załączając do zgłoszenia potrzebne dokumenty, celem przechowania w aktach rejestrowych (art. 73).

Umowy te jednak są skuteczne wobec wierzycieli z chwilą wpisania do rejestru tak, że wobec wierzycieli w dobrej wierze, których roszczenia powstały wprawdzie po zawarciu układów małż. jednak przed ich wpisaniem do rej. — układy te skutku nie wywierają.

Brak wpisu o układach małżeńskich w rejestrze powoduje, że wierzyciele handlowi kupca mają prawo zaspokojenia się z całego jego majątku bez względu na prawa żony do majątku na podstawie umów małżeńskich.

Również żona spólnika jawnego może żądać wpisania do rej. wzmianki o układach małżeńskich (art. 80) oraz o zmianach, jakie w nich zaszły, przyczem jest obojętnym, czy umowa powstała przed, czy po ślubie. Jednakże czas zawarcia układów ma wpływ na prawa wierzycieli małż.

Układy majątkowe ujęte w §§ 1217—1266 u.c. można ze względu na ich skutki prawne podzielić na dwie grupy: a) na te, które regulują stosunki majątkowe małżonków w czasie trwania małżeństwa, i b) po jego rozwiązaniu.

Do pierwszej grupy należą: posag, wiano, zarząd wolnego

majątku, do drugiej: oprawa, pensja wdowia, kontrakty dziedziczenia i użytkowanie na wypadek śmierci.

Wspólność majątkowa należy do jednej i drugiej grupy, może być bowiem ustanowiona zarówno w czasie trwania małżeństwa jak i na wypadek śmierci.

Poza wymienionymi wyżej układami małżeńskimi, wyliczonymi w § 1217 u.c. zamieściła ustawa w rozdziale o układach małżeńskich przepisy §§ 1246 i 1247 u.c. (utrzymane w mocy art. XXII. § 2 przep. wprow. K. Z.) odnoszące się do darowizn między małżonkami i narzeczonymi.

Według § 1246 u.c. do darowizn tych należy stosować przepisy o darowiznach wogóle. Judykatura jednakże zwłaszcza ostatnich lat uznała darowiznę, zdziałaną przez jednego narzeczonego na rzecz drugiego ze względu na ich przyszły związek małżeński za układ małżeński. (O. S. P. z 16. XII. 1924 r. Rw. 1940/24 P. P. A. 116/25) Do darowizny takiej, uczynionej ze względu na małżeństwo zawrzeć się mające, propter nuptias, nie dopuszcza jednak judykatura stosowania przepisów o odwołaniu darowizn. Orzeczenie z 16. V. 1936 r. Nr. 412 Zb. orz. XI/1936 wyraża zasadę, że darowizna ze względu na przyszłe małżeństwo nie może być odwołana z powodu wielkiej niewdzięczności strony obdarowanej — w braku odmiennej umowy stron — wówczas jeśli jest układem małżeńskim w znaczeniu § 1217 u.c. Pozatem może być z powodu niewdzięczności odwołana a umówienie warunków, nadających darującemu prawo rozwiązania lub odwołania darowizny jest prawnie wiążące. W takich wypadach nic nie będzie stało na przeszkodzie stosowaniu art. 365 i 366 k. z.

Orzecznictwo ostatnich lat było niejednolite w tej dziedzinie. (O. S. P. z 12. IX. 1922 R. 639/22 P. P. A. 246/23 i O.S.P. z 12. I. 1926 Rw. 1746/25 Głos Prawa 210/26. N.p. orzeczenie z 12. I. 1927 Rw. 1542/26 dopuściło odwołania darowizny uczynionej przez matkę na rzecz syna wstępującego w związek małżeński chociaż darowizna obciążona była spłatami na rzecz rodzeństwa, które jednak syn mógł uskutecznić z dochodów gruntu mu darowanego, nie naruszając jego substancji.

W orzeczeniu z 30 stycznia 1934 r. C.. II. Rw. 2185/33 (Przegląd Sądowy 1934 r. poz. 157) Sąd Najwyższy podzielił w zupełności zgodne zapatrywanie prawne sądu obu niższych instancji, o ile wyroki ich opierają się na założeniu, że darowizny propter nuptias (§ 1247 u.c.) nie mogą być odwołane po spełnieniu się warunków, t.j. po zawarciu małżeństwa z powodu rażącej niewdzięczności, (§ 948 u.c.) obdarowanego względem darczyńcy. Wypływa to z postanowienia ostatniego zdania § 1247 u.c. (argum a contrario), oraz z racji ustawy, która w ten sposób chciała stworzyć niewzruszalną podstawę prawno-majątkową dla nowożeńców i ochronić ich w interesie społeczeństwa i państwa przed zamachem na całość ich gospodarstwa, ileże zawarcie małżeństwa stwarza nowe źródło powstania różnych ciężarów i obowiązków,

jakie małżonkowie ponosić muszą. Za takim ujęciem kwestii przemawia też doświadczenie, że często darczyńcy z powodu błahych nieporozumień dążą do obalenia aktów darowizny, a nawet zachowują się prowokująco, aby upozorować rażącą niewdzięczność ze strony obdarowanych jako ustawową przyczynę odwołania darowizny (§ 948 u.c.). Po tej linii idą liczne orzeczenia Sądu Najwyższego (Rw. III. 1749/25, dalej orzeczenie poz. 234 Zb. urz. z r. 1929 itp., aczkolwiek judykatura nie jest w tym względzie jednolita.

Natomiast w orzeczeniu z 27 czerwca 1934 r. C. II. 535/34 (Przegląd Sądowy poz. 564 z r. 1934) przyjmuje Sąd Najwyższy co następuje: „w razie rażącej niewdzięczności obdarowanych nie podlega darowizna przedślubna odwołaniu z mocy uprawnienia ustawowego z § 948 u.c., może być jednak odwołana wówczas gdy zastrzeżono wyraźnie rozwiązanie darowizny przedślubnej na wypadek dopuszczenia się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności".

Przed omówieniem poszczególnych układów małżeńskich w kolejności przyjętej przez ustawę cywilną, zauważyć należy, że kontrakty dziedziczenia są układami małżeńskimi i ustawa zamieszcza odnośne przepisy w rozdziale o układach małżeńskich.

Jednakże kontrakt dziedziczenia jest przede wszystkim umową spadkową, stanowiącą według §§ 533 i 602 u.c. jeden z tytułów, na którym zasadza się prawo dziedziczenia. Forma jego wymaga zachowania wszelkich warunków testamentu pisemnego (§ 1249 u.c.).

W związku z powyższym nauka prawa cywilnego włącza kontrakty dziedziczenia do prawa spadkowego.

Z tego też względu pominę w pracy niniejszej milczeniem kontrakty dziedziczenia, jako przekraczające ramy zakreślone.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Okólnik Nr. 24 Komisji Dewizowej*)

PRZEPISY ZMIENIONE UCHWAŁĄ KOMISJI DEWIZOWEJ

z dn. 20. IV. 1937 r.

Administracja nieruchomości cudzoziemców. Generalne zezwolenia dla adwokatów.

Komisja Dewizowa zezwala generalnie — aż do odwołania:

I.

1. a) dzierżawcom i lokatorom nieruchomości, będących własnością cudzoziemców — na płacenie wszelkich ze stosunku dzierżawy względnie najmu wynikających należności cudzoziemców, do

---

*) p. Uchwała Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 16 lutego 1937 r. Palestra Nr. 4, str. 376 i Palestra Nr. 7/8 z 1936 r. str. 642.

rąk zamieszkałych w kraju należycie umocowanych administratorów nieruchomości. Udzielanie kredytu zagranicznym właścicielom nieruchomości w postaci uiszczania czynszu najmu względnie tenuty dzierżawnej za okresy dłuższe, niż przyjęte zwyczajowo lub w umowie, zawartej przed dniem 27. IV. 1936 r. — wymaga osobnego zezwolenia Komisji Dewizowej.

b) innym osobom — na płacenie do rąk administratorów należności z wszelkich innych tytułów, związanych z eksploatacją nieruchomości, jak np. sprzedaż ziemiopłodów, drzewa i wytworów przemysłu rolniczego, odszkodowania z ubezpieczenia nieruchomości itp.

c) organom egzekucyjnym — na wypłacanie do rąk administratorów wyegzekwowanych sum, pochodzących z tytułów, wyżej pod pkt. a) i b) wymienionych;

2. zamieszkałym w kraju administratorom nieruchomości

a) na inkasowanie wyżej pod pkt. 1 wymienionych należności, płaconych dobrowolnie lub w drodze egzekucji;

b) w granicach zainkasowanych sum: na opłacanie w kraju wszystkich podatków, opłat i wydatków, związanych z administracją i konserwacją danej nieruchomości: na czynienie nakładów, związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego; na wypłacanie w kraju zaopatrzeń emerytalnych byłych pracowników względnie ich rodzin, zapomóg oraz datków na cele społeczne i charytatywne w wysokości normalnie stosowanej; na wypłacanie właścicielowi podczas bytności w kraju, do zł. 300.— za każdy miesiąc pobytu w kraju, bez prawa wywozu;

c) w granicach zainkasowanych sum: na spłatę w kraju odsetek i kapitału długów hipotecznych, zabezpieczonych na danej nieruchomości,

Wypłaty, o których mowa w pkt. 2 b) i c), jeśli mają służyć na pokrycie należności cudzoziemca, mogą być dokonywane jedynie drogą wpłaty na rachunek zablokowany wierzyciela w banku dewizowym.

Powyższego generalnego zezwolenia udziela się pod warunkiem, że administratorzy wpłacać będą do końca każdego miesiąca pozostałą z ubiegłego miesiąca nadwyżkę zainkasowanych w gotówce, a uzyskanych z wymienionych nieruchomości, przychodów nad wydatkami do banku dewizowego na rachunek zablokowany, składając bankowi pisemne rozliczenie potrąceń, dokonanych na cele przewidziane pod pkt. 2. b) i c).

W żadnym wypadku nie wolno administratorowi — bez zezwolenia — przekazać za granicę lub wypłacić w kraju jakąkolwiek, zainkasowaną w gotówce lub innych środkach płatniczych sumę do rąk właściciela-cudzoziemca, a wypłaty w kraju z jego polecenia do rąk osób trzecich dopuszcza się tylko na cele względnie z tytułów wyżej pod pkt. 2. b) i c) podanych.

Upoważnia się banki dewizowe i Oddziały Banku Polskiego do wypłacania z powyższych rachunków zablokowanych z sum wpłaconych z przychodu danych nieruchomości, wyżej wymienionym administratorom — kwot, wyłącznie na cele ściśle wskazane w pkt. 2.

b) i c), pod warunkiem, że administrator wykaże tytuł wypłaty dowodami pisemnymi, które bank zachowa w odpisie dla celów kontroli.

3. dłużnikom, sądom, organom egzekucyjnym oraz organom administracji publicznej — na wypłacanie do rąk adwokatów należności, przysługujących ich mocodawcom-cudzoziemcom, z wyjątkiem należności z tytułu sprzedaży: nieruchomości oraz praw rzeczowych na nieruchomościach;

4. adwokatom oraz ich substytutom:

a) na użycie w kraju zaliczki, otrzymanej od cudzoziemca lub jego pełnomocnika w związku z powierzoną sprawą celem pokrycia kosztów z tą sprawą związanych;

b) na wykładanie własnych pieniędzy na koszty, związane z prowadzeniem spraw cudzoziemców, pod następującymi warunkami:

wypłata taka dopuszczalna jest tylko w przypadkach nagłych, gdy otrzymanie zaliczki z zagranicy nie jest możliwe w terminie, którego niedotrzymanie pociągnęłoby za sobą szkodę dla mocodawcy; suma kwot w ten sposób przez adwokata wypłaconych za jednego klienta nie może przekraczać ogółem zł. 500; — wyłożone w ten sposób kwoty winny być zwrócone adwokatowi najdalej w ciągu dwóch miesięcy, przy czym zwrot nie może nastąpić za granicą, do rąk adwokata lub — z jego polecenia — do rąk osoby trzeciej;

c) na inkasowanie należności, związanych z powierzoną przez cudzoziemca względnie jego pełnomocnika sprawą, od dłużników, wpłacających dobrowolnie lub w drodze egzekucji, do sądów, organów egzekucyjnych i organów administracji publicznej, z wyjątkiem należności z tytułu sprzedaży: nieruchomości oraz praw rzeczowych na nieruchomościach;

d) na zapłacenie w kraju z zainkasowanych należności cudzoziemców, podatków i danin publicznych, ściśle związanych z powierzoną sprawą;

e) na potrącanie sobie oraz na wypłacanie do rąk substytuującego adwokata, o ile tenże zamieszkuje w kraju, z zainkasowanych należności cudzoziemców zaliczek, wyłożonych w danej sprawie zgodnie z postanowieniami pkt. 4. b) niniejszego rozdziału i honorarium należnego od tej sprawy, w wysokości ustalonej w obowiązujących przepisach o wynagrodzeniu adwokatów, lub umownego, o ile honorarium umowne nie przekracza 10% zainkasowanych sum;

f) na wpłacanie zainkasowanych sum do rąk zarejestrowanych przedstawicieli handlowych, którzy — na podstawie okólnika Komisji Dewizowej nr. 7 uprawnieni są do inkasowania należności, przypadających reprezentowanym przez nich firmom zagranicznym.

Powyższego generalnego zezwolenia Komisja Dewizowa udziela pod następującymi warunkami:

Adwokaci wpłacać będą zainkasowane w gotówce należności cudzoziemców, po dokonaniu potrąceń, przewidzianych w pkt. 4. d), e) i f) na rachunki zablokowane mocodawców-cudzoziemców w banku dewizowym; wpłatę taką winien adwokat uskutecznić w przeciągu miesiąca od daty zainkasowania należności; przy wpłacie winien adwokat złożyć bankowi pisem-

ne rozliczenie potrąceń, dokonanych na cele wskazane wyżej pod pkt. 4. d) e) i f) oraz podać dokładne oznaczenie sprawy.

Nie wolno adwokatowi — bez zewolenia — przekazywać za granicę ani wypłacać w kraju do rąk mocodawcy-cudzoziemca lub z jego polecenia jakichkolwiek, zainkasowanych w gotówce lub innych środkach płatniczych sum.

Otrzymane przez adwokatów od zagranicznych mocodawców, tytułem honorarium i zwrotu wyłożonych zaliczek, zagraniczne środki płatnicze, winny być odsprzedane Bankowi Polskiemu lub bankom dewizowym. Odsprzedając dewizy, adwokaci obowiązani są żądać odpowiednich potwierdzeń, które winni przechowywać u siebie dla celów kontrolnych. Potwierdzenia te banki wydawać będą bezpłatnie.

Dozwolona jest wysyłka za granicę tytułów egzekucyjnych, sądowych lub administracyjnych, pod warunkiem, że zagranicznym odbiorcą będzie wyłącznie osoba, na rzecz której omawiane tytuły zostały wydane.

II.

W razie odebrania przez administratorów lub adwokatów należności cudzoziemców, w wekslach lub czekach, mogą administratorzy i adwokaci zatrzymać u siebie te środki płatnicze aż do czasu zainkasowania równowartości, z którą postąpić należy zgodnie z postanowieniami niniejszego okólnika.

Natomiast do odbioru należności cudzoziemców w postaci papierów procentowych i dywidendowych lub kuponów od takich papierów, celem zachowania ich u siebie w depozycie, winni administratorzy i adwokaci uzyskiwać osobne zezwolenia Komisji Dewizowej zgodnie z postanowieniami okólnika nr. 33.

III.

Sumy zainkasowane przez administratorów i adwokatów na rzecz osób fizycznych lub prawnych, mających siedzibę lub miejsce zamieszkania na terenie W. M. Gdańska, mogą być wpłacane z pominięciem wpłaty na rachunki zablokowane, — na rachunki gdańskie, („Daki-Konta") wierzyciela (właściciela), pod warunkiem, że zobowiązanie mieści się w granicach normalnego obrotu płatniczego zgodnie z postanowieniami okólnika Komisji Dewizowej nr. 16 z dnia 25 maja 1937 r.

Zapłata należności osób zamieszkałych na obszarze W. M. Gdańska z sum uzyskanych z dochodów z nieruchomości, będących własnością innych cudzoziemców niż zamieszkałych na obszarze W. M. Gdańska, nie mieści się w granicach normalnego obrotu płatniczego z W. M. Gdańskiem.

IV.

Przepisy niniejszego okólnika, odnoszące się do administratorów nieruchomości, stosują się analogicznie do zarządców przymusowych, sekwestratorów i kuratorów.

Uwaga: Okólnik Komisji Dewizowej nr. 24 z dnia 22 lipca 1936 r. przestaje obowiązywać.

G. G.

Bibliografia.

W. Dbałowski. OCHRONA LOKATORÓW. Nakładem Księgarni F. Hoesicka Warszawa 1936 r.

Ochrona lokatorów, zapoczątkowana w czasie wojny światowej wskutek trudności mieszkaniowych, przetrwała aż do czasów obecnych. Przechodziła ona różne fazy stosownie do potrzeb społecznych zmieniających się z biegiem czasu.

Przez długi szereg lat ochrona lokatorów była unormowana ustawą z 11 kwietnia 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 406, zmienianą często choć w szczegółach. Zasadnicze jej zmiany wprowadził dopiero dekret z 14. XI. 1935 r.

Wśród wielu opracowań powyższej ustawy wybija się wyżej wymieniona wyczerpującym ujęciem tak samej ustawy jak i bogatym orzecznictwem oraz przepisów związkowych.

W pracy Szan. Autora znalazły miejsce przepisy obowiązujące na Śląsku, przepisy Kodeksu Zobowiązań o najmie i dzierżawie (art. 370 do 401 k. z.) wreszcie przepisy szczególne z rozp. Prez. Rz. P. z 16. III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych i robotników w przedmiocie zajmowania mieszkań służbowych, przepisy o dozorcach i inne.

Praca ta bardzo praktyczna, przejrzyście ujęta ułatwia i umożliwia zaznajomienie się z rzeczonymi przepisami.

Doskonale ułożony skorowidz alfabetyczny zamyka tę prawdziwie pożyteczną i potrzebną każdemu zainteresowanemu pracę.

Szata zewnętrzna wydawnictwa nader estetyczna i staranna.

Dr. Arnold Thaler. REFORMA ROLNA. Nakładem Udziałowej Spółki Wydawniczej, Kraków 1937. Str. VI. 311.

Realizacja reformy rolnej, to zagadnienie społeczne i gospodarcze wysuwające się na pierwszy plan polityki społecznej Państwa. Od wyników realizacji projektu reformy rolnej zależeć ma rozwój życia gospodarczego.

Nic dziwnego zatym, że na temat reformy rolnej wiele pisano i debatowano. Dotychczasowe jednak prace są dziś przeważnie przestarzałe i niekompletne i mimo swej niejednokrotnie wybitnej wartości naukowej do użytku praktycznego się nie nadają.

Ustawa o reformie rolnej po wielokroć nowelizowana i uzupełniana w braku jednolitego tekstu urzędowego wymaga częstokroć żmudnej i uciążliwej pracy szukania w dziennikach ustaw.

Powyższa praca brak ten usuwa, dając zainteresowanym przegląd całokształtu ustaw i przepisów dotyczących reformy rolnej. Autor zadał sobie trud zebrania wyczerpującego wszystkich ustaw i rozporządzeń, podając dla ułatwienia i jasności odpowiednie ustępy rozporządzeń pod odnośne artykuły ustawy.

Jakkolwiek praca ta komentarzem nie jest, niemniej jednak zawiera ona obok tekstów ustaw, rozporządzeń i przepisów związkowych także zwięzłe i trafne objaśnienie Autora, konieczne dla należytego zrozumienia

ustawy, ponadto bogatą judykaturę Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego z motywami.

Praca w tej formie odda niewątpliwie nieocenione usługi zainteresowanym sferom prawniczym i gospodarczym, spełniając bez reszty swe zadanie jako vademecum dla należytego zrozumienia i stosowania odnośnej ustawy.

G. G.

Przegląd Orzecznictwa Sądu Najwyższego

I.

ORZECZNICTWO CYWILNE.

Ad art. 152 § 1 kod. zob. 1) Wpływem siły wyższej zwalniającym od odpowiedzialności za nieszczęśliwy wypadek Zakład Gazowy, jest zdarzenie pochodzące „z zewnątrz", a więc nie z samego prowadzenia przedsiębiorstwa i to zdarzenie nieuchronne, którego nie można przewidzieć ani zwyczajnymi środkami przed nim się zabezpieczyć.

2) Ruch warstw ziemi w nawierzchni nad miejscem pęknięcia rurociągu, spowodowany opadami atmosferycznymi, podmuleniami, zmianami temperatury i t. p. nie wyczerpuje pojęcia siły wyższej, chyba, że Zakład Gazowy wykazałby iż pęknięcie spowodowały wyłącznie wymienione zdarzenia zewnętrzne, a nie także istniejąca już przed wypadkiem wada pękniętego rurociągu, O. 20. X. 1936 r. C. II. 2086/36.

Ad art. 157 kod. zob. Kodeks Zobowiązań przyznaje zawsze pełne odszkodowanie bez względu na stopień winy odpowiedzialnego, a więc czy działał rozmyślnie czy tylko z niedbalstwa lub nawet odpowiada bez winy. Chociaż więc pozwany Skarb Państwa istotnie nie ponosi żadnej winy w zabiciu córki powodów, a odpowiada z mocy przepisów §§ 1 i 8 ustawy z dnia 9 sierpnia 1908 r. Nr. 162 Dz. u. p. jako właściciel samochodu za szkodę, zrządzoną przez kierowcę i z winy tego kierowcy, to mimo tego zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa na rzecz powodów zadośćuczynienia za krzywdę moralną, doznaną przez nich wskutek śmierci dziecka, jest prawnie w pełni uzasadnione. O. 31. XII. 1936 r. C. II. 1923/36.

Ad art. 161 kod. zob. Okoliczność, że powód nie pokrył jeszcze kosztów leczenia w szpitalu powszechnym, których zwrot mu zasądzono niema znaczenia z uwagi na przepis art. 161 § 1 kod. zob. według którego odpowiedzialny za uszkodzenie ciała obowiązany jest w razie potrzeby do wyłożenia zgóry sumy niezbędnej na leczenie poszkodowanego, tymbardziej więc musi poszkodowanemu dostarczyć środków pieniężnych na pokrycie urosłych kosztów leczenia, których poszkodowany jedynie spowodu niezamożności nie mógł jeszcze wyrównać. O. 5. IV. 1937 r. C. II. 2995/36.

Ad art. 165 kod. zob. W myśl przepisów art. 165 k. z. Sąd jest władny przyznać osobie zniesławionej zadośćuczynienie za krzywdę moralną w formie odszkodowania pieniężnego, które ma stanowić w myśl uzasadnienia

k. z. z jednej strony rekompenzatę za doznaną obrazę czci dla poszkodowanego, z drugiej zaś strony środek prewencyjny przeciw szarpaniu cudzego dobrego imienia, czyli tzw. pokutne. Stopień obrazy i warunki majątkowe sprawcy muszą być wzięte na uwagę przy oznaczeniu odszkodowania. Kodeks Zobowiązań nie określa pojęcia obrazy czci, a wobec tego celem wyjaśnienia tego wyrażenia należy sięgnąć do przepisów kodeksu karnego, a w szczególności do art. 255 k. k. O. 9. I. 1937. C. II. 1667/36.

Ad art. 236 i 237 § 1 kod. zob. Złożenie przez dłużnika przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego jest ważne także wtedy, gdy dłużnik nie wie, kto jest wierzycielem, ale brak wiadomości w tym względzie powinien być niezawiniony, w przeciwnym razie bowiem złożenie do depozytu nie jest ważne i nie zwalnia dłużnika ze zobowiązania. O. 15. X. 1936 C. II. 1179/36.

Ad art. II. p. 16. — III. p. 10. — X. § 1 przep. wprow. kod. zob. — art. 469 § 3 k. z. Przepis art. X. § 1 przep. wprow. k. z. jest przepisem szczególnym, z którego drogą interpretacji nie można wyciągać żadnej reguły co do mocy obowiązującej innych przepisów k. z. o umowie o pracę względem robotników, podpadających pod przepisy rozp. Prez. Rz. P. z 16 marca 1928 r. poz. 324 Dz. U. Gdyby bowiem względem robotników miały obowiązywać wszystkie przepisy k. z. z wyjątkiem art. 458 i 459 k. z. w takim razie przepisy wyżej wymienionego rozporządzenia o umowie o pracę robotników stałyby się w stosunku do przepisów k. z. normami posiłkowymi i o tyle tylko obowiązującymi, o ile nie byłyby sprzeczne z przepisami k. z. Tymczasem przepisy wyżej wymienionego rozporządzenia o umowie o pracę robotników, a w szczególności przepisy art. 10 i 11 tego rozporządzenia zostały przez przepisy art. II. p. 16 i art. III. p. 10 przep. wprow. k. z. utrzymane bezwzględnie w mocy w całej swojej rozciągłości. Okoliczność, że przepisy rozporządzenia o umowie o pracę robotników nie zawierają przepisu analogicznego do przepisu art. 469 § 3 k. z. nie świadczy o tym, by ten ostatni przepis miał obowiązywać w stosunku do robotników, podpadających pod wyżej wymienione rozporządzenie. Nie inny stan faktyczny decyduje bowiem o tym, że dany przedmiot jest uregulowany odnośnymi przepisami ale o tym decyduje unormowanie odnośnymi przepisami danej instytucji prawa. Wypowiedzenie zaś umowy o pracę unormowane jest w przepisach rozporządzenia o umowie o pracę robotników w sposób wyczerpujący, jak i zresztą wogóle rozporządzenie to normuje w sposób wyczerpujący całą treść prawną stosunków pracy między pracodawcami, a robotnikami (art. 2, 66 i 68 cyt. rozp.). Przepis art. 469 § 3 k. z. nie normuje więc w stosunku do przepisów rozporządzenia o umowie o pracę robotników przedmiotu, nie objętego tym rozporzędzeniem. Co do tego zaś, że do robotników ma być stosowane prawo dotychczasowe, a nie kodeks zobowiązań, niema żadnej wątpliwości, bo brzmienie przepisu art. III. p. 10 przep. wprow. k. z. jest pod tym względem kategoryczne i tak wyraźne, że uciekanie się do normy interpretacyjnej, zawartej w przepisie art. XLVI. przep. wprow. k. z. jest całkiem zbyteczne. O. 14. IV. 1937 r. C. II. 3054/36.

Ad art. 16, 28, 31 kod. handl. z 30 VI. 1934 r. poz. 502 Dz. U. Na mocy art. 16 k. h. sąd rejestrowy bada, czy zgłoszenie i dołączone do

niego dokumenty zgadzają się pod względem formy i treści z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawnymi. Zasadnicze postanowienia o firmie kupieckiej są zamieszczone w art. 26 — 38 k. h. W szczególności art. 28 § 1 wskazuje jakie składniki musi zawierać firma spółki jawnej, przewidując poza tym w art. 31 możliwość dodatków, mających na celu bliższe oznaczenie osoby kupca lub przedsiębiorstwa. Ustawodawca podał jako granicę dopuszczalności dodatków tę tylko okoliczność, by one nie wprowadzały w błąd. W konsekwencji sąd musi odrzucić tylko takie dodatki, przy których istnieje obawa wprowadzenia w błąd. Skoro zaś w omawianym wypadku brzmienie firmy żalącej się spółki, podane we wniosku, nie zawiera składników któreby wprowadzały w błąd, ani też nie sprzeciwia się postanowieniom dalszych przepisów (również szczególnych) co do firmy, przeto brak było podstawy do zmiany przez sąd rejestrowy firmy spółki, ustalonej w umowie spółkowej z dnia 20. X. 1936. (Postan. S. Apel. w Poznaniu z 25. I. 1937 II. CZ. 1098/36).

Ad art. 47, 49 austr. kod. handl. (art. 66, 67 kod. handl. z r. 1934). Zastrzeżenie wobec ajenta podróżującego, że zamówione filmy będą tylko wówczas przyjęte, jeżeli po próbnym ich wyświetleniu zamawiający uzna je za pierwszorzędne i treść za odpowiednią, wiąże firmę filmową, chociażby nie było ono wyrażone w karcie zamówienia. O. 16. VI. 1935 C. II. 466/35.

Ad art. 2. k. p. c., art. 1 § 3 u. s. p. oraz art. 1 i 6 ustawy z 11 marca 1932 r. poz. 343 Dz. U. R. P. Sądy Powszechne nie są powołane do rozpatrywania roszczeń o odszkodowanie, opartych na publiczno prawnej działalności urzędowej władz szkolnych O. 3. XI. 1936 r. C. II. 1466/36.

Ad art. 7 i 102 k. p. c. 1) Sąd cywilny winien respektować ustalenia Sądu karnego tylko w przedmiocie **spełnienia** przestępstwa, a nie w przedmiocie **skutków** przestępstwa.

2) Odstąpienie od zasady rozdziału kosztów w stosunku wygranej do zaskarżonej kwoty uzasadnione jest, jeżeli rozprawa toczyła się w przeważnej części nad zasadą dochodzonego roszczenia, a ustalenie wysokości roszczenia zależało od uznania sądu. O. 21. XII. 1936 r. C. II. 1914/36.

Ad art. 7 § 1 k. p. c. W sporze o wynagrodzenie szkody spowodowanej przywłaszczeniem sobie cudzych rzeczy ruchomych, ustalenia Sądu karnego wiążą sąd cywilny tylko o ile dotyczą spełnienia przestępstwa, natomiast ogólną wysokość szkody winien jest sąd cywilny ustalić samoistnie. O. 31. XII. 1936 r. C. II. 1954/36.

Ad art. 17 i 18 k. p. c. W myśl art. 17 i 18 k. p. c. przy oznaczeniu wartości przedmiotu sporu, jeżeli roszczenie powoda dotyczy świadczeń alimentarnych za czas ubiegły i na przyszłość z tytułu obowiązków rodzinnych, nie wyłączając stosunków nieślubnych, do sumy świadczeń za rok jeden należy doliczać wartość rzeczowych świadczeń za czas przed wniesieniem pozwu. (Zasada prawna ustalona przez skład 7-miu sędziów Izby cywilnej Sądu Najwyższego). O. 16. III. 1936. C. I. 1659/35.

Ad art. 112 i 114 § 1 k. p. c. Sąd niema obowiązku prowadzenia dochodzeń, że ubiegający się o prawo ubogich jest ubogim, ale może takie

dochodzenia zarządzić tylko w wypadku, gdy ma wątpliwość, czy starający się o prawo ubogich pomimo przedstawionego zaświadczenia jest ubogim. O. 25. I. 1937 r. C. II. 2301/36.

Ad art. 119. § 1 k. p. c. Zmiana poglądu prawnego co do stosowania przepisu art. 112 k. p. c. do mas konkursowych sama przez się nie upoważnia jeszcze do cofnięcia z tej przyczyny już przyznanego prawa ubogich. O. 21. I. 1937 r. C. II. 2149/36.

Ad art. 142 i 424 § 2 k. p. c. Świadkowi na orzeczenie nakładające nań grzywnę w myśl art. 142 k. p. c. nie służą środki odwoławcze. O. 19. XII. 1935 r. C. II. 1785/35.

Ad art. 236, 237 i 424 § 2 k. p. c. 1). Niedopuszczalna jest skarga kasacyjna na postanowienie sądu II. instancji, zatwierdzające postanowienie sądu I instancji, którym oddalono zarzut niedopuszczalności procesu cywilnego.

2) Sąd wyższej instancji bierze z urzędu pod rozwagę niedopuszczalność drogi procesu cywilnego tylko wówczas, gdy sprawa przychodzi pod jego rozpoznanie w drodze ustawowo dopuszczalnego środka odwoławczego. O. 31. XII. 1936 C. II. 1911/36.

Ad art. 265 i 323 § 1. k. p. c. Jeżeli dłużnik wręczając wierzycielowi weksel kaucyjny niewypełniony, pisemną deklaracją upoważnił wierzyciela do wypełnienia wekslu na taką sumę, jaką wierzyciel na podstawie swoich ksiąg wypośrodkuje i do zaopatrzenia tego wekslu dowolną datą płatności, nie może być zapomocą dowodu ze świadków i zprzesłuchania stron badany, jako godzący w osnowę dokumentu, zarzut dłużnika, że podpisując weksel ograniczył swą odpowiedzialność tylko do pewnej kwoty a deklarację podpisał pod wpływem błędnego mniemania wywołanego przez osobę trzecią, że chodzi o pewne świadczenie, mające na celu umorzenie weksla kaucyjnego. O. 16. X. 1936. C. II. 1243/36.

Ad art. 350 i 425 § 1 k. p. c. Prawo strony do żądania sporządzenia na piśmie uzasadnienia wyroku nie zależy od dopuszczalności zaskarżenia wyroku środkiem odwoławczym. O. 11. X. 1935 r. C. II. 478/35.

Ad art. 342 k. p. c. i art. 9 dekretu walutowego z dnia 12. VI. 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 59 poz. 509. 1) Jeżeli podstawą powództwa jest umowa pożyczki nie może Sąd zasądzić powództwa z tytułu niesłusznego wzbogacenia.

2) Z art. 9 dekretu walutowego stanowiącego, że wpisy do ksiąg hipotecznych mogą być wnoszone tylko w walucie polskiej, nie wynika, by sądy nie mogły zasądzić dłużnika na zapłatę sumy w walucie zagranicznej. O. 13. XI. 1936 r. C. II. 1543/36.

Ad art. 424 § 2, 34 § 1 k. p. c., art. XLI przep. wprow. k. p. c. i § 87 ust. 2 n. j. a. 1) Na postanowienie Sądu Apelacyjnego, którym tenże Sąd załatwił ostatecznie zgłoszony przez pozwanego zarzut miejscowej niewłaściwości Sądu w sensie dla pozwanego korzystnym, oraz przysądził pozwa-

nemu koszty obu instancji dopuszczalna jest skarga kasacyjna, chociaż Sąd Apelacyjny pozwu nie odrzucił, a tylko uchylił wyrok I. Instancji.

2) Jeżeli w sprawie wszczętej przed wejściem w życie k. p. c. w chwili wytoczenia powództwa właściwość Sądu I. Instancji, w którym sprawę wytoczono z § 87 ust. 2 n. j. a nie była uzasadniona, postępowanie winno się nadal toczyć w tym Sądzie, skoro był on miejscowo właściwy według art. 34 § 1 k. p. c. O. 9. X. 1936 r. C. II. 1174/36.

Ad art. 425 § 1, 455, 15 i 23 k. p. c. oraz XLII. przep. wprow. k.p.c. Dla oceny dopuszczalności skargi kasacyjnej na postanowienie Sądu Apelacyjnego odmawiające stronie prawa ubogich w sprawie o wznowienie postępowania, miarodajna jest wartość przedmiotu sporu ustalona w sprawie głównej. O. 5. X. 1936 r. C. II. 2300/36.

Ad art. 425 § 1 k. p. c. Dla dopuszczalności skargi kasacyjnej w rozumieniu art. 425 § 1 k. p. c. miarodajną jest tylko wartość przedmiotu zaskarżenia, nie zaś wyższa wartość przedmiotu sporu, o którym orzekał Sąd II. Instancji. O. 18. IX. 1935 r. C. II. 959/35.

Ad art. 425 § 1 216 § 2 i 340 k. p. c. Jeżeli roszczenia, objęte pozwem głównym i wzajemnym, pozostają z sobą w związku i rozstrzygnięte zostały wspólnym wyrokiem, należy je co do dopuszczalności skargi kasacyjnej ze względu na wartość przedmiotu zaskarżenia traktować łącznie. O. 3. X. 1935 r. C. II. 1009/35.

Ad §§ 929, 932/III., 1333 i 1334 u. c. 1) Do uchylenia odpowiedzialności z tytułu rękojmi nie wystarcza domniemane zrzeczenie się rękojmi.

2) Nie usuwalna wada sprzedanej nieruchomości, uzasadniająca rozwiązanie umowy, istnieje wtedy, jeżeli usunięcie wady wymaga kosztów nie stosunkowo wysokich w porównaniu z wartością nieruchomości

3) Jeżeli nabywca domagający się rozwiązania umowy na zasadzie rękojmii żąda od sprzedawcy zapłaty ustawowych odsetek od wypłaconej ceny kupna od dnia pozwu, odsetki te należą mu się nie z tytułu rękojmi, lecz z tytułu wyrównania szkody spowodowanej zwłoką w zwrocie ceny kupna. O. 28. II. 1936 C. II. 1622/35.

Ad § 1109 u. c. Najemca, który wbrew ustawowemu i unormowanemu obowiązkowi oddania przedmiotu najmu zatrzymał go nadal, musi uiścić odszkodowanie czynszowe w wysokości dotychczasowego czynszu za zawinioną zwłokę w oddaniu przedmiotu bez względu na to, czy wynajmujący mógł sam przedmiot najmu odebrać, lub oddać go w najem komu innemu. O. 10. X. 1936 r. C. II. 1070/36.

Ad §§ 218 i 425 u. c. oraz art. 426 i 439 kpc. 1) Umowa posagowa której przedmiotem jest nieruchomość, stwarza ważny tytuł nabycia własności ale nie wystarcza do nabycia własności, o ile nie nastąpiło oddanie przedmiotu posagu w posiadanie osobie wyposażonej i o ile nie zachowano formy aktu notarialnego.

2) Interpretacja objawu woli kontrahentów wchodzi w zakres oceny

faktycznej, która usuwa się z kontroli Sądu Najwyższego. O. 6. IV. 1936 r. C. II. 2860/35.

Ad § 1319 u. c. i art. 151 § 1 kz. Obowiązek posiadacza budowli dołożenia wszelkiej staranności potrzebnej do odwrócenia niebezpieczeństwa połączonego z zawaleniem się budowli nie jest nieograniczony i nie obejmuje niebezpieczeństwa nie dającego się przewidzieć. O. 12. X. 1936 r. C. II. 1247/36

R. S.

II.

Orzecznictwo karne.

Ad art. 255 k.k. Zarzut jest prawdziwy, gdy istotna treść zarzutu zostanie udowodniona; zarazem nie odbiera zarzutowi jego poniżającego znaczenia okoliczność, że postępowanie to w pewnym szczególe nie odpowiada przytoczonym faktom. O. 26. X. 1936 r. 3 K. 1322/36.

Ad art. 271 k.k. Dla zastosowania art. 271 k.k. jest pod względem podmiotowym niezbędne ustalenie, że sprawca wie, iż swym działaniem przeszkadza w wykonywaniu lub ochronie cudzego prawa rybołówstwa. O. 14. I. 1936. 2 K. 1699/35.

Ad art. 282 k.k. Przedmiotem egzekucji przez zajęcie pretensji jest roszczenie pieniężne i zarazem to świadczenie, które dłużnik winien uiścić swemu wierzycielowi. Jeżeli pewna pretensja została zajęta na rzecz egzekwującego, a dłużnikowi doręczono zakaz płacenia wierzycielowi, to gdy dłużnik mimo tego zakazu płaci wierzycielowi, zaś wierzyciel tę sumę przyjmuje i nią rozporządza dowolnie, to obaj usuwają konkretnie mienie z pod egzekucji i czyn ich wypełnia znamiona przestępstwa z art. 282 k.k. bez względu na to, czy z mocy prawa cywilnego istnieje możność realizacji egzekwowanej pretensji na innym mieniu dłużnika. O. 16. II. 1937 r. 2 K. 1710/36.

Ad art. 282 k.k. Działanie zmierzające do tego, aby wyznaczona licytacja nie doszła do skutku ma na celu udaremnienie egzekucji chociażby postępowanie egzekucyjne mogło być w czasie późniejszym w dalszym ciągu prowadzone, n. p. przez wyznaczenie nowej licytacji. Do uznania, iż celem działania sprawcy było udaremnienie egzekucji bynajmniej nie jest konieczne, aby przedsięwzięta czynność zupełnie raz na zawsze uniemożliwiła przeprowadzenie postępowania egzekucyjnego. O. 18. III. 1937 r. 3 K. 2511/36.

Ad art. 282 k.k. Do istoty czynu z art. 282 k.k. polegającego na zbyciu mienia zagrożonego zajęciem, jest obojętne czy wyzbycie się mienia nastąpiło z mocy formalnej umowy, wystarczy, że z woli dłużnika przeszło ono w posiadanie osoby innej w celu udaremnienia egzekucji O. 2. X. 1936 r. 3 K. 1081/36.

Ad art. 286 § 1 k.k. w związku z art. 14 § 1 k.k. Sprawca przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. musi mieć świadomość, że spełnia czynność, która nie leży w zakresie jego uprawnień, lecz do której spełnienia w konkretnym przypadku nie był uprawniony, oraz, że przez spełnienie tej czynności

działa na szkodę interesu publicznego, lub prywatnego albo przynajmniej możliwość tę przewiduje i na to się godzi. O. 18. IX. 1936 r. 2 K. 768/36.

Ad art. 287 k.k. i 187 k.k. Urzędnik rzeczowo i miejscowo nieuprawniony do wystawienia poświadczeń, który, choćby w związku ze swym urzędowaniem, wystawia dokument niezgodnie z prawdą, nadając mu charakter urzędowego staje się winnym podrobienia dokumentu, a nie poświadczenia nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne. Z u z a s a d n i e n i a: przestępstwo z art. 287 k.k. może popełnić tylko kompetentny miejscowo i rzeczowo urzędnik który w zakresie swych funkcji urzędowych poświadcza nieprawdę. O. 12. VI. 1936 r. 3 K. 699/36 Zb. orz. 26/37.

Ad art. 18 prawa o wykr. Nawoływanie do niemówienia językiem polskim jest równoznaczne z okazaniem niechęci do Państwa Polskiego, którego ideą jest właśnie tolerancja językowa jego różnoplemiennych obywateli. O. 14. 11. 1935 r. 3 K. 1139/35.

Ad art. 25 u. k. s. i 301 k. p. k. Rozpoznanie sprawy zaocznie w stosunku do osoby oskarżonej z art. 25 u. k. s. nie jest zgodne z przepisem art. 301 k.p.k. i w myśl przepisu art. 514 pkt. c) k.p.k. powoduje uchylenie wyroku. O. 18. 5. 1936 r. 1 K. 1329/35.

Ad art. 6 ust. 17 punkt 3 ustawy amnestyjnej z 2 stycznia 1936. Identyczność pobudek lub przynależność przestępstw do tej samej grupy są wymagane przy recydywie t. j. przy przestępstwach powrotnych, a nie przy przestępstwach z nawyknienia. Jeżeli ze sposobu dokonania przez oskarżonego przestępstwa wynika, że czyn przypisany oskarżonemu był czynem sprawcy niepoprawnego, szukającego niejako tylko sposobności do popełnienia przestępstwa, zachodzi przestępstwo z nawyknienia co uzasadnia odmowę zastosowania amnestii. O. 27. IV. 1936 r. I. K. 150/36. Zb. orz. 83/37.

Ad art. 41 k.p.k. Przepis art. 84 u.s.p. wyłącza możliwość zasiadania w jednym zespole sędziowskim krewnych i powinowatych, zaczym stosunek pokrewieństwa albo powinowactwa przysięgłego ze sędzią zawodowym stanowi przyczynę wyłączenia jednego z nich (art. 41 k.p.k.). Z u z a s a d n i e n i a: Zasada powyższa wynika z przepisu art. 84 u.s.p., a nie z przepisów k.p.k. O. 21. IV. 1936. 3 K. 2569/35.

Ad art. 228 k.p.k. W myśl § 2 art. 228 art. 465 i 467 k.p.k. do rozstrzygnięcia zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego oddalającego wniosek o przywrócenie uchybionego terminu zawitego do złożenia wniosku o przyznanie prawa ubogich, właściwy jest Sąd Apelacyjny.O. 13. XII. 1935 r. 2 K. 2077/35.

Ad art. 344 k.p.k. Nie zapytanie oskarżonego czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce złożyć Sądowi wtedy tylko stanowi uchybienie, mogące mieć wpływ na treść wyroku jeżeli wskutek niezadania mu tego pytania oskarżony nie złożył wyjaśnień co do zarzuconego mu czynu, jeśli natomiast oskarżony czy to z własnej inicjatywy

czy też na pytania przewodniczącego, zadane w innej formie niż przepisane art. 344 k.p.k., czy wreszcie na pytania stron złożył wyjaśnienia, nie zachowanie przez przewodniczącego przepisu art. 344 k.p.k. należy traktować jako uchybienie, nie mogące mieć wpływu na treść wyroku. O. 16. VI. 1936 r. 3 K. 301/36. Zb. orz. 28/37.

Ad art. 379 k.p.k. Subjektywne przekonanie sędziowskie, odnośnie oceny wiarygodności świadków, oparte na bezpośrednim wyrażeniu z reguły nie ulega kasacyjnemu sprawdzeniu, musi ono jednakże w ten czy inny sposób być w uzasadnieniu Sądu orzekającego uzasadnione i ustalone. O. 23. X. 1935. 3 K. 1121/35.

Ad art. 493 k.p.k. Nie ponowienie na rozprawie I. Instancji dowodu odrzuconego postanowieniem, zapadłym przed tą rozprawą, nie uprawnia Sądu odwoławczego do odrzucenia tego dowodu w myśl art. 493 k.p.k. w razie ponowienia go w piśmie apelacyjnym. O. 7. XI. 1935 r. I. K. 938/35.

Ad art. 512 k.p.k. w związku z art. 379 i 360 k.p.k. Nie nadaje się do rozpoznania przez Sąd Najwyższy, jako nieodpowiadająca wymogom art. 512 k.p.k. kasacja, zarzucająca uchybienie nierozważenia przez Sąd całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, jeżeli nie wskazuje, jakie mianowicie dowody, stwierdzające tę czy inną okoliczność zostały przez sąd pominięte. Samo tylko wymienienie faktów, rzekomo ujawnionych podczas przewodu sądowego, a przez Sąd pominiętych bez wskazania dowodów lub z ich wskazaniem tylko ogólnikowym, naprzykład cały szereg świadków, kilku świadków i t. p. jest nie wystarczające utrudniające, a niekiedy wprost uniemożliwiające Sądowi Najwyższemu sprawdzenie, czy istotnie dany fakt został w toku przewodu sądowego ujawniony. O. 29. I. 1937 r. 3 K. 2153/36.

Ad art. 20 § 1 k. k. Błędna ocena charakteru przedsiębiorstwa, stanowi błąd co do okoliczności, należącej do istoty czynu i winna być traktowana z punktu widzenia § 1 art. 20 k. k. O. 15. IX. 1936 r. 1 K. 424/36. Zb. orz. 50/37.

Ad art. 21 k. k. Działania uprzednie napadniętego, które wywołują akcję napastnika lub podniecają go do jej przedsiębrania, mogłyby o tyle tylko zaważyć i pozbawić napadniętego jego uprawnienia do obrony koniecznej o ileby te działania były same bezprawne i to w granicach ściśle temu bezprawiu odpowiadających. O. 28. XI. 1936. 2. K. 2429/35.

Art. 36 k. k. w. zw. z art. 13 k. p. k. Od ogólnej zasady, że zbieg przepisów nie pozwala na ponowne osądzenie tego samego czynu pod kątem widzenia innego przepisu, zachodzą wyjątki w przypadku: a) gdy sąd grodzki pod kątem widzenia łagodniejszej kwalifikacji prawnej rozpoznał czyn, do którego, w myśl art. 36 k. k., należało zastosować surowszy przepis, przewidujący przestępstwo, należący do właściwości rzeczowej sądu okręgowego (wówczas wyrok sądu grodzkiego, w myśl art. 13 k. p. k. jest z mocy prawa nieważny i jako taki nie stanowi „res judicata"), b) gdy

w chwili sądzenia poprzedniej sprawy istniały przeszkody ustawowe, np. brak skargi uprawnionego oskarżyciela, brak wniosku nie pozwalający na sądzenie sprawy pod kątem widzenia surowszej kwalifikacji prawnej. O. 2. VII. 1936 r. 1 K. 332/36.

Ad art. 50 § 1 k. k. Orzeczenie przepadku przedmiotów na mocy art. 50 § 1 k. k. może dotyczyć tylko rzeczy, należących do skazanego. O ile są one własnością innej osoby, orzeczenie przypadku jest niedopuszczalne, chyba, że ustawa szczególna na to pozwala (art. 50 § 2 k. k.). O. 24. IX. 1936 r. 1. K. 488/35.

Ad art. 54 k. k. w związku z art. 379 § 2 k. p. k. Zupełne pominięcie przez sąd w uzasadnieniu wyroku okoliczności niezbędnych do ceny osoby oskarżonego, pod kątem widzenia niebezpieczeństwa, grożącego społeczeństwu z jego strony, stanowi istotne pogwałcenie przepisu art. 379 § 2 k. p. k. i art. 54 k. k. O. 30 IX. 1936 r. 2 K. 916/36.

Ad art. 86 k. k. K. K. z 1932 r. nie daje podstaw do wniosku, jakoby bieg przedawnienia z art. 86 k. k. przerywały tylko akty sędziowskiego ścigania; już czynności policyjnego dochodzenia uważa się za postępowanie karne, którego wszczęcie uchyla z mocy art. 86 k. k. bieg przedawnienia (ścigania). O. 8. X. 1936 3 K. 117/36.

Ad art. 111 k. k. W wypadku znieważenia naczelnika obcego Państwa przewidzianego w art. 111 § 2 k. k. dowód prawdy, przewidziany w § 2 art. 255 k. k. jest niedopuszczalny. O. 24 XI. 1936. 3 K. 1663/36.

Ad art. 189 k. k. Mówiąc o uszkodzeniu dokumentu, ma kodeks karny na myśli nieuszkodzenie samej substancji danego dokumentu, lecz również zmniejszenie jego siły dowodowej (np. przekreślenie weksla w szczególności przekreślenie podpisów na wekslu, chociażby in blanco wystawionym stanowi jego uszkodzenie). O. 6. X. 1936 r. 2 K. 823/36.

Ad art. 230 § 1 i § 2 k. k. Przestępstwo z art. 230 § 2 k. k. w stosunku do przestępstwa z § 1 art. 230 k. k. stanowi kwalifikowaną postać nieumyślnego spowodowania śmierci, przyczym wyższa karalność zależy tu nie od następstw, lecz od rodzaju czynu, które to następstwa wywołał. Odpowiedzialność za skutek śmiertelny z § 2 art. 230 k. k. pod względem podmiotowym opiera się na zasadach § 2 art. 14 kk. Do zastosowania § 2 art. 230 k. k. nie jest zatym konieczne ustalenie, że sprawca przewidział śmierć pokrzywdzonego, jak tego wymaga § 2 art. 14 k. k., lecz wystarcza ustalić, że mógł ją przewidzieć. O. 14. IX. 1936 2 K. 772/36 Zb. orz. 47/37.

Ad art. 230 § 2 k. k. Przestępstwo z § 2 art. 230 k. k. zachodzi tylko wówczas, gdy skutek śmiertelny umyślnego uszkodzenia ciała leży w sferze winy nieumyślnej sprawcy. O. 13. X. 1936. 3. K. 1517/36. O. S. P. poz. 110/37

Ad art. 255 k k. Prawność oświadczeń, składanych w uzasadnieniu lub obronie praw, o ile one zawierają treść obraźliwą lub zniesławiającą inną osobę, uzależniona jest całkowicie od tego, aby cel, któremu służyć

mają był oczywistym, a nie pozornym. Z uzasadnienia: Według k. k. zniewaga jest przestępstwem tylko wówczas gdy jest bezprawną. Kodeks karny wyszedł z założenia, że pojęcie bezprawności działania tkwi u podstaw całego prawa karnego i dlatego też oświadczenia składane w uzasadnieniu lub obronie praw, które zewnętrznie mogą wyczerpywać znamiona zniewagi nie są bezprawne i w związku z tym nie stanowią przestępstwa. Należy atoli podkreślić, że prawność powyższych oświadczeń o ile one zawierają treść obraźliwą lub zniesławiającą inną osobę uzależnione jest całkowicie od tego, aby cel któremu służyć mają był celem oczywistym, a nie pozornym. O. 14 IX. 1936. 2 K. 630/36. Zb. orz. 46/37.

Ad art. 262 § 2 k. k. Mienie użyczone, czyli wydane do bezpłatnego używania, stanowi dla biorącego do używania mienie cudze, a przeto wszelkie rozporzędzenie tym mieniem jak własnym, przez zatrzymanie, zbycie i t. p. stanowi przywłaszczenie. Wydanie rzeczy do używania z obowiązkiem zwrotu stanowi powierzenie przez które ustawa rozumie oddanie rzeczy w cudze posiadanie z obowiązkiem zwrotu lub użycia w oznaczonym celu. O. 18. IX. 1936 r. 2 K. 838/36

Ad art. 240 k. p. k. Zaświadczenie prywatnej osoby, dokumentujące pewne zdarzenie, czy spostrzeżenia, spisane i wydane stronie już po wszczęciu postępowania karnego specjalnie w tym celu, aby strona mogła je przedłożyć w sądzie w charakterze dowodu, jest zeznaniem, złożonym pisemnie przez prywatną osobę. Odczytanie takich zeznań stoi w sprzeczności z przepisem art. 340 k. p. k. który zezwala tylko na odczytanie zeznań złożonych przez świadka przed Sądem i to jedynie w warunkach przepisem tym przewidzianych. O. 13. X. 1936 r. 3 K. 1517/36 O. S. P. poz. 110/37.

Ad art. 379 k. p. k. Nierozważenie dowodu apelacji w przedmiocie zarzutów przeciw ustaleniom wyroku Sądu I. Instancji i ograniczenie się do gołosłownego oświadczenia, że ustalenia te nie zostały podważone wynikami przewodu obraża przepis art. 379 k. p. k., który wymaga, aby uzasadnienie wyroku zawierało dokładne ustalenie jego podstawy faktycznej, czemu Sąd odwoławczy czyni zadość wtedy, jeżeli ustalenia te rozważy i po otwarciu dotyczących zarzutów przyjdzie do przekonania o trafności ustaleń wyroku I Instancji. O. 19. X. 1936 r. 3 K. 1270/36 O. S. P. poz. 111/37.

Drukarnia Pospieszna — Kraków, ul. Karmelicka 34.